

REDAKCJA BIAŁYSTOK ul. Piarsuckiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Biblioteka Biblioteka Biblioteka

Silni, gotowi i zbrojni Armia i Naród pod bronią

Defilada wojska i kadr rezerwowych w dniu 3 maja

Spoleczeństwo polskie kocha swoje wojsko, jest z niego dumne. Z głęboką i szczerą satysfakcją patrzy ludność na przeciągające ulicami oddziały...

Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w stolicy kraju nie była wielką liczebnością biorących w niej udział jednostek wojskowych...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja...

Dni uroczystości narodowych, gdy odbywają się w miastach defilady jednostek wojskowych, kiedy wojsko prezentuje ludności swą siłę i wyszkolenie...

Imponowała natomiast świetną postawą żołnierzy i rozpiętością elementów przysposobionych do obrony kraju.

Był to jakby symboliczny przegląd trzech pokoleń, z których jedno b. kombatancki - wyrwali, Polscy niepodległości, drugie - oddziały armii czynnej i rezerwowej...

Głęboką wymowę miała ta wzorzysta defilada, wymowę przekonywującą i zadnych nie pozostawiającą złudzeń. Cały naród...

Z tego faktu społeczeństwo zdaje sobie doskonale sprawę, wie, że siła Polski leży w jej armii, w jej lotnictwie, wie także, że te jednostki i czynniki...

Z ducha narodu czepie armia swą nieustępliwą i twardą wolę zwycięstwa - z tejżym i nieugiętością świetnej armii polskiej płynie spokój i zdecydowana postawa całego społeczeństwa...

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Wymowę doskonale zrozumiała ludność Warszawy, wciągając oddziały z entuzjazmem, którego siła i szczerota wskazywały najwymowniej na głęboki patriotyzm i istotną gotowość bojową całego polskiego społeczeństwa.

Defilada

Punktem kulminacyjnym uroczystości święta 3 maja w Warszawie była defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego przed ministrem spraw wojskowych, gen. T. Kasprzykiem...

Wyróżnia się postawą i pięknym uniformem atache angielski w ciemnej pelerynie i czerwonym podbiciem. Obok budzącego powszechną sensację drobnego Japończyka z białą kłosa w czapce...

Atache wojskowi ustawiali się w szeregu za chwilę zaczęła się defilada. Dźwięki orkiestry i dobiegające od strony Belwedera okrzyki: Niech żyje - symbolizują zbliżanie się pierwszych oddziałów...

Na wprost trybuna stała orkiestra wojskowa. Oficer prowadzący całość oddziałów melduje min. Kasprzykiemu rozpoczęcie defilady. O to dźwięki orkiestry przylgają twarde głuchy łomot, jakby taranem uderzył koło o ziem. Idzie kolumna w szyku osemkowym twardym, krokiem żołnierskim...

Przedstawiciele obcych armii Na prawym skrzydle stoi najstarszy wickiem atache Francji w stopniu generała w czapce ze złotymi otokami. Rozmawia z miłym uśmiechem przez chwilę kilka z jednym z polskich generałów.

Wyróżnia się postawą i pięknym uniformem atache angielski w ciemnej pelerynie i czerwonym podbiciem. Obok budzącego powszechną sensację drobnego Japończyka z białą kłosa w czapce...

PRZYJAZD PREMIERA I MIN. SPRAW WOJSKOWYCH Przed godziną 11 nadjeżdżają reprezentujący P. Prezydenta Ręplitego gen. Sławoj. Skłodkowski, oraz reprezentujący Marszałka Śmigłego-Rydza min. gen. Kasprzycki.

IDZIE PIECHOTA, KROLOWA BRONI Na wprost trybuna stała orkiestra wojskowa. Oficer prowadzący całość oddziałów melduje min. Kasprzykiemu rozpoczęcie defilady.

Anglia nie zamierza odpowiadać notą w wypowiedzenie układu morskiego przez Rzeszę Londyn, 3.5 - PAT - Ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson przyjeżdży dziś po południu na krótkiej formowce przez min. spr. zag. Rzeszy Ribbentropa.

W. Brytania wysiedla niemieckich szpiegów Zdemaskowanie właściwego charakteru działalności placówek hitlerowskich Londyn, 3.5 - PAT - Wyśledzenie z granic W. Brytanii wybitniejszych działaczy niemieckich, a ściślej narodowo-socjalistycznych z „Landesgruppenleiterem” Karlomem...

Kanclerz Hitler uważa siebie za jedynego arbitra Londyn, 3.5 - PAT - Omawiając noty niemieckie, w których Hitler motywowal wypowiedzenie paktoz przyzwoły Niemcy, „Daily Telegraph” pisał: „Z tonu tych not jasnym jest, że Hitler uważa siebie samego jako jedynego i wyłącznego arbitra co do tego, co jest słuszne, a co nie jest słuszne...”

Niemcy dążą do sojuszu wojskowego z Włochami PARYŻ, 3.5. - PAT. - Prasa paryska śledzi pilnie wszelkie przejawy kontaktów niemieckich i włoskich sier wojskowych. Szczególnie zainteresowanie budzi podróże gen. von Brauchitscha po Włoszech. Niektóre dzienniki paryskie łączą tę podróż ze sprawą ewentualnego zawarcia między Niemcami a Włochami formalnego sojuszu wojskowego.



Fanfarzyści otwierają defiladę kawalerii.

Żołnierze defilują krokiem wymierzonym niezawodnym, nieustępliwym, wala w ziemie ciężkimi butami, jakby chcieli amioddyć. Spod hełmów szturmowych oczy wpatrują w odbierającego defiladę. Z uznaniem, z zasadością patrzą aitches wojskowi na świetną postawę żołnierzy, a dumą i miłośnią patrzą na nich tłumy zebrane wzdłuż ulic.

Niech żyje piechota! A żołnierze jeszcze twardziej, jeszcze mocniej przybłądli krok defiladowy, jakby chcieli powiadzieć: Jesteśmy silni, jesteśmy gotowi, gdy idziemy nie nas nie zatrzyma!

PIEŚŃ POLSKICH SKRZYDEŁ W odgłos tupotu ciężkich żołnierskich butów, wpada przylgający warkot motorów, rośnie z każdą chwilą, potężnie, przylgają wszystkie inne dźwięki. Oczy wszystkich...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

ani na chwilę entuzjazm towarzyszy przemarszowi tych wszystkich oddziałów. Każda broń znajduje w Nimie swych szczególnych entuzjastów, a każdy szwadron, czy dywizjon pozdrawiają jest serdecznie i gorąco.

Podniecenie tłumów dochodzi do szczytu, gdy ukazują się oddziały amotoryzowane artylerii przeciwlotniczej, oraz czolgi, których pokażna ilość brała udział w defiladzie. Zwłaszcza czolgi, potworne bestie, naspikowane lufami karabinów maszynowych, przeciągające ze straszliwym łoskotem wzdłuż ulic - szczególnie mocne wywierają wrażenie.

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Święto 3 maja w stolicy

W dniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, miało przybraćo wygląd uroczysty. Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Pięknie udekorowana została cała trasa, wzdłuż której odbywała się defilada. A więc aleje Władzowskie, plac Trzech Krzyży, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście aż do ulicy Miodowej zostały przez obywateli stolicy bogato przybrane flagami, zielenią i kwiatami. We wszystkich oknach widnieją portrety Pana Prezydenta R. P., Marszałka J. Piłsudskiego oraz Marszałka Śmigłego-Rydza.

Przybyła wycieczka rodaków z Gdańska, z Zaolzia, działwa szkolna z Jaworzyny, oraz wiele innych z całego kraju.

W godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Jana, które celebrował J. Em. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecny był reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej premier gen. Sławoj-Skłodkowski i minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, w zastępstwie P. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz członkowie rządu.

Uroczyste nabożeństwa odbyły się również w kościołach wszystkich wyznań. O godz. 11 odbyła się defilada wojskowa (opis podajemy na innym miejscu).

Woda Naczelnego, któremu bez zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji. Defilada, jaka odbyła się wczoraj w dniu święta trzeciego maja w Warszawie...

Bojkot pism niemieckich w Polsce

W ostatnich dniach prasę niemiecką oraz pozostałe pod jej wpływami prasę cenzura oraz słowna, kolportowana na terenie Rzeczypospolitej, zamieszczają liczne artykuły i wiadomości, sprzeczne z interesami państwa i honoru państwa polskiego.

Ze względu na cel i charakter tych inspirowanych nacisków prasowych, Oboz Zjednoczenia Narodowego wszczął na terenie całego kraju akcję, mającą na celu wywołanie wśród Polaków do niezwłocznego zamknięcia prenumeraty i czytelnictwa pism niemieckich oraz umiarkowania ich z czytelnictwa, kawiarni, księgarskich i innych itp.

Obrę stoleczny Warszawa - miasto Obozu Zjednoczenia Narodowego wobec zdecydowanie napaści niemieckiej na Polskę i jej najcięższych spraw, zwrócił się z apelem do właścicieli wszystkich na terenie Warszawy lokalnych publicznych, prenumerujących codziennie bądź tygodniowo pisma niemieckie, aby natychmiast te pisma z lokalnych urzędów usunęli, wywołując jednocześnie bojkot prenumeracji.

Przyczyny aresztowania W. Korfanteo

Ajencja „Iskra” dowiadując się, że aresztowanie Wojciecha Korfanteo nastąpiło w związku ze śledztwem wszczętym na skutek skargi Banku Śląskiego z powodu oskarżeń transakcyj handlowych na zakodę tej instytucji.

Śledztwo w tej sprawie toczy się od roku 1938, jednakże przez dłuższy czas było zawieszane na żądanie

powągi chwili, upokorzenia i oszczerstwa, prasę bojkot pism niemieckich, da najlepszą odpowiedź na kłamstwa i nieprzebrane w troskach agitacje.

Apel ten został przyjęty z całkowitym zrozumieniem tak, iż zgodnie z nim należy, że pisma niemieckie w dniach już najbliższych nie znajdą w Polsce ani jednego czytelnika.

W związku ze wznowioną kłamliwą i tendencyjną akcją propagandową prasą niemiecką i filoniemiecką na terenie Polski, Pracownicy Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. Ś. Żeromskiego wydało do podległych komórek organizacyjnych w terenie okólnik polecający powstrzymanie wrogiej propagandy przez bojkot pras niemieckiej, usunięcie jej z kawiarni, lokalów publicznych, restauracji, księgarskich i innych, oraz wywołanie do podjęcia działalności akcji w tym kierunku, wśród najszerszych mas polskiego społeczeństwa.

Akcja ta powinna spotkać się z żywym przyjęciem Polaków i spowodować wytworzenie jednolitego antyniemieckiego frontu polskiej opinii publicznej.

Plenarne posiedzenie Sejmu w piątek

Porządek dzienny 23 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej, które odbędzie się w piątek, dn. 5 maj, zawiera: Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, m. in. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretych, o zmianie niektórych przepisów w sprawach precowniczych na ziemiach odyskanych, włączonych do województwa śląskiego, o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, o wyłonieniu komisji na rachunek grywny, o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych oraz projekt 4 ustaw

ratyfikacyjnych.

Dalszy punkt porządku dziennego obejmują: Pierwsze czytanie projektów ustaw, złożonych przez posłów, m. in. o zapewnieniu pracy i o zapewnieniu uczestników wojny o niepodległość państwa polskiego, o sposobie postępowania egzekucyjnym, o niepodzielnych gospodarstwach wiejskich i in.

W drugim czytaniu dyskutowany będzie rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na r. 1938/39.

W kołach parlamentarnych oczekiwane jest wystąpienie na posiedzeniu piątkowym min. J. Decka.

Antyniemieckie wystąpienia w Słowacji

BRATYSŁAWA, 25 - PAT - W kilku prowincjonalnych miastach Słowacji rozbrzmiało ułotki antyniemieckie i dokonano napaści na osoby narodowości niemieckiej.

W Spisłej Nowej Wsi pojawiły się na domach wielkie napisy antyniemieckie. Władze wdrożyły energiczne Śledztwo celem wykrucia

sprawców, w wyniku czego aresztowano kilka osób.

Jak oficjalnie stwierdzają, przy wszystkich tych incydentach chodzi o akcję żywiolów, które pragnęły poróżnić Słowaków z Niemcami i uniemożliwić im wzajemną współpracę.

Zakończenie procesu Kucharskiej - w piątek ogłoszenie wyroku

W ostatnich dniach przewożą sądowego w podskazanie popełnionych zbrodni swą przemianą obrona adw. Nowodworski.

Świata przestępstwa Gierzewska znany był z narwiaka, sprawcał kobiety do miazkania. Wtedy, że Gierzewska był nieopatrny i nieogledny. Sprawcał Popowka, która była przestępstwa oskarżona o kradzież jego rzeczy, a tylko dlatego została uniewinniona, że nie chciał jej okarać. To sama Popowka sprawcał potem do miazkania i wyjechał w noc po wódkę, stawiła ją sama. P. Karolina Gierzewska zasnala przy drzwiach zamkniętych, że zasnala przy na gorącym ciele wieszakowata w sytuacji niebezpiecznej dla mężczyzny.

Ze świadków, z którym podrobiał był Gierzewska, wypływają możliwości zbrodni zabójstwa lub spowodowania nieudania szantażem. Niezrozumiałe jest, że Śledztwo nie poszło tą drogą.

Smadzi wzięła się recepta na bliznę starą i dziurę kasal otworzył drzwi? Śledztwo szuka, że nie chciała być do Gierzewska. Dzień? Kobieta, która była pieniądze od mężczyzny, nie chciała być do miazkania? Nie wiesz dlaczego? Mężczyzna się tylko domyślał. Może wieszale się to kwestia recepty, może z innymi sprawami.

Wtedy, że kryminalist, opracowując plan zabójstwa, dalała według trw. systemu „od kucharz”, starała się jednak stąd, że to jest reguła. Kryminalista po prostu nie może omijać tego sposobu - starała się o względy abażacji, gwarantuje na najwięcej bezpieczeństwa. Przymiomy choćby morderstwo przy ul. Foksal. Śledztwo potraktowało Molendę, jak przesiak armii zabawiana, a teraz trzeba dobrać: jaka była jej rola w tej sprawie. Charakter Molendy to charakter zwykłej, gadełkowej, wiekistej służącej w wielkim mieszkaniu. Dzień? Molenda po godzinie 10 rano krytycznie dala wysłała do domu? Żeby zmieniła pieniądze? Przecież Łopaciuk otrzymała od przelki Kowalskiej 10 zł, a Gierzewska miał drobne - sama Molenda to szanowała. Ona musiała koniecznie wyjść wtedy, kiedy w domu czekały ją takie atrakcje: jak pobyt Łopaciuka i najwłaściwym nowiznaną i możliwość obserwacji, kto przyjdzie do Gierzewska, gdy czaył on takie nadzwyczajne przygotowania przed przyjeściem gościa. Powzięła to wszystko, aby wyjść z mieszkania pod pretekstem zmiany pieniędzy. Może to ją właśnie widział Moliejczuk - z sywkieli przypomniała Kucharska. Zmiana drobnych to był tylko poród.

A teraz inne pytanie: czemu osoba bryka pod inicjałami „K 10” nie przysłała o 18, ani o 18.15, dopiero za dzień jedenasta lub o 11? Czemu lańcuch był zamknięty? Czym spowodowana była to wzięcia Molendy, która lekarka dokładnie zaobserwowała. Gierzewska miała tego dnia podjąć 20.000 zł i Molendę o tym wiedziała. Czy jest możliwe, aby Molenda, jak zaznaje, nie wiedziała nie o życiu erotycznym zmarłego, o tym, że przez całe noce przebywał z niego kobiety?

Przemówienie adw. Nowodworskiego

(1) Odmówieniem się procesu zajęł się adw. Jan Nowodworski. Przeszedł on od razu do charakterystyki zamordowanego inż. Gierzewska. Obrona podkreśliła, że dla uwypuklenia tej sprawy, nie jest obójczym in. że p. Gierzewska mimo, że był zdolnym, cenionym inżynierem - to jednak nie miał żadnych wyższych aspiracji, wywyższał się w krótkich szalach, szukał ukojenia

TEZA OBRONY

Czy nie mogło być tak? Inna z tezy, które przychodzą do Gierzewska skłamała, że uszyła jej krawędź, może mówić, że spodziewa się dziecka. Zależała od tego: Przyjdź z „narzeczonym” - ten właśnie telefon Molenda mogła słyszeć. W notatniku zmarłego znalazłono niewyjaśnioną dołąkę 500 zł - może to sumę miał zamiar dać. Gierzewska czyła tajemnicze przygotowania - na przykład przyjdź „narzeczony”. Czeka, niecierpliwie się, nie wchodzi. Zabiera się do wyjścia i w drzwiach spotyka „gościa”. Mogło być również i tak, że kobieta aspułka. Spotyka się oko w oko z mężczyzną.

P. prokurator umiarkuje się, ale ja nie odczytuję sensacyjnej noweli, opieram się wyłącznie na dowodach.

Gierzewska rozmawiała z przystającym swym mordercą. Powiedziała - nie mam pieniędzy. A tamten, może na to chciał, Gierzewska wykonała poronienie, przy tej okazji wyznacza klasę (gortomonek), jak wiadomo, nie znalazłono, a klasę zabrania zmarłego była wyrodzona i mówi: tyłam tyle mam (jak wiadomo, Gierzewska w poronieniu miała tego dnia tylko kilkanaście złotych), wówczas zrodziłaś przednia żyłką drut telegraficzny. Gierzewska widzi, że jest dla - kieruje się do drzwi. Morderca chwytając jedną ręką za głowę chwycił poronienie stosowanym przez zawodowych przestępców (zostawia po tym odcieniony ślad rwyh palców), przykłada rewolwer do szyi i strzela.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrona polemizuje z tezą szantaża powództwa cywilnego w sprawie przecięcia drutu, po czym dalej rozwija swoją myśl.

Kwestia lańcucha nie jest wyjaśniona. A Smoczyński stanowczo zaznaje, że drut był zamknięty na lańcuch, można mu wierzyć, gdyż z racji pełnienia swych funkcji wyrobił sobie dobrą obserwację otwierania drzwi. Wynika stąd, że Gierzewska był wówczas, kiedy Molenda pukala do pokoju. Nie chciał otworzyć, bo była u niego kobieta z narzeczonym. Często zdarza się tak, że gdy nie chcemy otworzyć drzwi, udajemy, że nas nie ma. Ta godzina 12 powtarza się w szanownych początkowo, przy Rałackiej, K. Gierzewska, Łopaciuk, R. Sylwestrowicz i Rafki. P. Gierzewska teraz to cołnala, ale ona świadomie krawędzi Kucharska. Oskarżona badano 22 razy, czy jest coś w tym dziwnego, że chwiała się w szanownych? Gdybyśmy my badali p. prokuratora 22 razy, może powiedziałaby nam, że prowaźił Śledztwo, a myślał o uniewinnieniu Kucharskiej. Oskarżona była, jak śledźca stwierdza, brońca się. Gdyby był błękit powrotny, on by ustalił alibi Kucharskiej.

Gdyby Gierzewska wstał teraz z grobu, na pewno przebieczyłby siostrze te wszystkie jej uchybienia w stosunku do niego i zapomniał.

W tym momencie przemówienia obrocy Kucharska płacze.

Julia Kucharska została tu na rozprawie odarła so wszystkie, pozostała jej tylko wolność i o tę wolność dla oskarżonej wysiłki sąd prosi.

Przemówienie adw. Wasserbergera

Adw. Wasserberger w świetnie skonstruowanym przemówieniu dowodził, że Kucharska odebrała rewolwer 6 naboju od Św. Zięgłhirta z firmy „Lowtec” w dn. 27 września ub. r. Tymczasem u Jackowskiej znaleziono tylko 5 naboju. Dlaczego więc nie jest połączony do odpowiedzialności przede wszystkim ten, kto albo dał jej rewolwer z 5 nabojami, lub też u którego znaleziono 5 naboju? Musi nas zastanowić fakt, że Kucharska obciąża się same, przynajmniej z tego np., że maż uczył ją repetować broń.

gu długiego pobytu oskarżonej w więzieniu - nie zamierzała się odwracać od niej nawet w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Zdarzył się niestetychany fakt: owo po śmierci syna - matka, pod ręką z jego siostrą, która go opuściła i jej narzeczonym, obcy dla niej człowiekiem, idzie sobie przez miasto. Św. Czerwikowski stwierdza, że matka oskarżonej - była szalonką i niedobrą kobietą.

Stan słow Gierzewska charakterystyczny jest bardzo wybitnie - list, przesłany kiedyś z udrówkami do córki. Czytamy tam, co następuje: „Mężczyzn nie ma tu! Dopiero ostatnio zaczęli się zjeżdżać. Może będzie można z kimś chodzić na dancing”.

To sama Gierzewska w pamiętne dni, przed odjazdem Zoolata - blegnie do PKO i wywołuje starych sąsiadów.

Karolina Gierzewska - była „Jako ta dzika”, drżąca i nieśmiała w uczuciach. Najpierw przytymuje „opiekę” inż. Plechowskiego. Tu zaczyna się kalejdoskop zmian w jej życiu. Od „opieki” - przechodzi do narzeczystwa, potem snów do narzeczystwa i opieki Gierzewska, do miżanostwa z nim, by wreszcie stan ten zmienić w narzeczystwo z por. Kaczorkiewiczem.

Taktyka Karoliny Gierzewskiej wobec oskarżonej jest brydka i polega na tym, że nie obciąża jej wyznaje, kieruje jednak wszystkie podejrzenia na nią. Czaył to na uboczu. Z przewodu sądowego wynika, jak świadek dążył do ustalenia godziny mordu, jako wczesniejszej, aby tylko jak najwięcej obciążyć Kucharską.

Chciałbym scharakteryzować Darbarę Jackowską jako „narzeczoną” - jak sama o sobie mówiła - adw. Kucharskiego. Osoba jej była przytyma dla oskarżonej i Jackowska o tym wiedziała. W ogóle - proszę wyrokowego sądu - tutaj, w procesie, spługawiono instytucję narzeczystwa.

Dlaczego nie oskarżono Jackowskiej - pytam - choćby o przechowywanie narzędzia zbrodni? Dlatego - aby p. prokurator - miał sprzyjającego świadka.

Jackowska mówiła, że nie chciała zrobić żadnej krawędzi oskarżonej, dlatego nie należało na rozwód. Chciała, żeby to jak najlepiej, zalałwł Kucharski.

Jak sobie Jackowska wyobrażała to nierobienie krawędzi, bez rozwodu? Co do owego „nienieganala” to mogą przytoczyć jej list do Kucharskiego, w którym pisze: „Złutuj się! Zabierz mnie do Warszawy! Ja samoroduję kogo, a muszę mieć pieniądze!”.

Ja zgodzam się z p. prokuratorem, że Kucharski był zym człowiekiem. Największym nieszczerściem oskarżonej było to, że ona zmieniła nazwisko. Kiedykolwiek mowa jest na procesie o jakichś macholkach, to najpierw wypływa nazwisko Kucharskiego, potem obojętne małżonków - a wreszcie oskarżonej. Świadekowie zeznali, że dopóki podałki, czy zobowiązania regulowała Kucharska i o nie było zaległości. Wszelkie uchybienie zaczynały się dopiero od chwili - obejmowała tych spraw przez męża oskarżonej.

Oskarżona kilkakrotnie podkreślała w swych zeznaniach, że kocha swego męża. Posunęła do tego stopnia, że w sprawie fałszywych weksli wzięła winę na siebie.

DWIE ALTERNATYWY

Dlatego musimy wziąć pod uwagę dwie alternatywy:

- 1) albo należy doć wierę, że brała rewolwer w celu samobójczym;
- 2) albo mówi nieprawdę i chce osłonić osobę tego, który zabił.

Stan psychiczny oskarżonej dowodziłby raczej, że była skłonna popełnić samobójstwo. Gdyby oskarżona chciała klamać, to by np. mogła powiedzieć, że do zamknięcia broń do reperacji - namówił ją mąż, że to nieprawda, że uczył ją repetować i wtedy rola jej spłady do rządu zwykłego posłańca, albowiem nie wiedziaby o morderstwie jeszcze. Wtedy podejrzenie padłoby na jej męża.

Prokurator twierdzi, że Kucharski ustoliwał broń zony, dopóki się dala, myślał bowiem o korzyści ze spadku. Ale gdy zobaczył, że wkracza do jego mieszkania polska, gdy miał do wyboru dwie alternatywy: albo broń Kucharskiej i wtedy groźby mu może strzynek, albo rzucić na nią podejrzenie i skazać się tylko na biedę, - wybrał to drugie.

Mac. Wasserberger omawia w dalszym ciągu niedokonałoci ekspertyzy Policji, stwierdza, że tylko metoda Berrooda dalaaby większe prawdopodobieństwo zidentyfikowania kuli. Okazuje się np., że bległy rusznikarz nie miał jednego z nieodzownych przyrządów do badania rozładcia luty, tj. wżernika. Dlatego zapytalem - mówi obrońca - jakie p. Córka ma kwalifikacje?

Jest w procesie wiele osób, co do których możliwość podejrzenia była większa, niż w stosunku do Kucharskiej.

W tym procesie w ogóle zostały zamienione role: prokurator bronił Kucharskiego, powodowie cywilni - por. Kaczorkiewicz, a my, obrońcy - mamy dowodzić winy innych osób.

POZŁAZKI WOBEC INNYCH OSÓB

Ja nie będę oskarżał nikogo! Ale mu

Miałby uszanować, że wszelkie podtrzymanie w tej chwili - zadowolony mąż, czy to było sprzątnięcie domu Kaczorkiewiczowi, czy nawet sprawy spadkowej. Tam, gdzie są macholki, to nawet gdy on osobiście nie dala, to są jednak jego pomysły. Jego „Święty mił”, Kucharski był - modna powieść - razem z Jackowską - na usprawnianiu żony. I to jest jego sywłwłk moralna.

„ODBRĄZOWIENIE” OSKARŻONEJ

Zauważyłem, że powód cywilny starał się jak najwięcej zebrać świadców, aby zohydzić oskarżoną.

Jest bardzo modne obecnie „odbrązowienie” ludzi, dlatego byłoby można powiedzieć, aby trochę „zaburzyć” niektoż postać m. in. oskarżoną. Aby to zrobić, trzeba osiągnąć do wzniesienia możliwości oskarżenia. Świadekowie stwierdzają, że Kucharska była dzieckiem dobrym, łagodnym, dobrze się uczącym. Gdy wchodziła w życie - miała lat 16, Oja zabrała wtedy, a młodość morderczyńskiej również. Być może, że Śledztwo Gierzewska nieowidziła też córki, która przysłała na świat jeszcze „sub sequens - matrimonium”. Wtedy poznał młodego studenta. Wychodzi z niego go za mąż z młodą, podcza gdy on jest nastawiony merykanylnie. Wzrósł potem - Kucharski już nie był z sobą.

Obrona dowodzi w dalszym ciągu, że pewne zmiany faktów w jej zeznaniach, jak np. twierdzenie, że miała dziecko, dowodzą jej wielkiej fantazji.

Tej fantazji dowodzi jeszcze jeden fakt.

Kucharska napisała w błękitnie cały szereg listów, które zawierają mnóstwo szczegółów natury erotycznej. Listów tych nigdy nie wysłała, podobnie do nich - napisała do Św. Wodźńskiego. Jeszcze jeden dowód jej wybujałej fantazji - to umieszczenie na papieronicy, cfiarowanej Wodźnowskiemu - smyślonej dedykacji od jakiegoś kochanka.

MORDERSTWO Z CHĘCI ZYSKU WYKLUCZONE

Należy uważać, że Kucharska nie mogłaby popełnić morderstwa choćby z tego względu, że nie wiedziała, czy nie latnieje przypadkiem testament zmarłego, który ją wydziedziczył. Było to zupełnie możliwe ze względu na stosunek brata do niej.

Kucharska kochała brata. Dowodzi tego choćby fakt, że pisała i rozpoczynała na jego potrzeby. „Zegna, Zbysku!” - oto jej słowa nad trumną. Świadekowie, którzy zeznali e interpretują jej zachowanie się - mogą się mylić. Jedni powiadają, że było ono nienaturalne, że była podniecona, inni, że zbyt opowowana. Dlatego właśnie mogą się mylić.

Gdyby przed sądem stanęła niepoecienna wdowa, to miałaby prawo wnieść powództwo cywilne o i al. tytułem strat moralnych. Ale w tym wypadku to nie ma miejsca. Symbol złotych nie został jednak uszanowany, bo Gierzewska zerwała małżeństwo. To powództwo, to tylko chwył, aby Kucharską odsunąć od spadku, bo meteo nie wypadło tego zrobić.

Oskarżona ma za sobą 7 mies. aresztu. Uważam, że już dostatecznie odcierła swą winę, jeżeli dodamy to co przyleża jeszcze w ciągu 2 tygodni procesu i teraz na sał. Dlatego mam zaszczyt prosić o jej uniewinnienie.

REPLIKA PROKURATORA

Prokurator Fürstenberg w krótkiej replce odpiera zarzuty obrony, podkreślając szczerze napięte mow obronczych, które mają mnóstwo omyłek.

W tym samym kierunku smierza replika adw. powoda cywilnego adw. Eltingera. Wreszcie następuje kontrreplka adw. Drobnińskiego.

Osk. Kucharski wyjaśnia, że sumy 60 tys. złotych nie rozirwonil, lecz wydał na operacje finansowe przy kupnie i sprzedaży nieruchomości.

Na zwroconą sobie uwagę przez powódniczego, że to wyjątkiem dotyczącej jego małżonki, mówi w swej sprawie, że o oskarżeniu dowiedział się dopiero od sądnego Śledczego, do winy się nie poczuyła i prosi o uniewinnienie.

KUCHARSKA PROSI KRÓTKO O UNIEWIENNIENIE

Na tym zakończony został proces małżonków Kucharskich.

Ogłoszenie wyroku nastąpił w piątek, dn. 4 maja o godz. 15.

Świat pracy, jak zawsze, kroczy w pierwszym szeregu

Przez lotnictwo do potęgi Polski

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia subskrypcji Polacy Obrony Przeciwlotniczej, który jak wiadomo upływa z dniem 3 maja br. Generalny Komisarz P.O.P. gen. broni Leon Berbecki udzielił nam nast. wywiadu:

- Pano generale - pytamy - jak wygląda i jakie jest dotychczasowe tempo przebiegu subskrypcji Polacy Obrony i Przeciwlotniczej na terenie całego kraju?

- Na pytanie to trudno mi jest na razie udzielić odpowiedzi. Są bowiem dni, w których banki, kasy i inne placówki subskrypcyjne są po prostu zawałone pracą, a w innych dniach przy kasach zjawia się stosunkowo mało osób. W ostatnich dniach daje się zauważyć najwięcej nieszczęśliwych subskrypcji. Spobieżność polskie rozumiała, że nie może patrzeć biernie, gdy inni się zwracają i że Polska musi posiadać potężną armię powietrzną, mogącą w każdej chwili stawić czoło awaryi.

- Jaka swierwa społeczna spobieża w 100% swó, obywateli ogawicielek?

- Świeci pracy, tak swierwa ofiarę krocy nadeł w pierwszym szeregu. Wszelkie organizacje zawodowe od razu zgłaszają do mnie, domagając się skierowania norm i rozporządzeń szeroko propagować wśród swoich członków. Bardzo często zdarzają się wypadki, że pracownicy domagali się podwyższenia norm subskrypcji na P.O.P.

- Jakie d-klaracje uważa p. generalny za najcharakterystyczniejsze i najbardziej wzruszające?

- Najbardziej obywatelskie naszego Pa-

stwa chce chociaż drobnym datkiem przyczynić się do budowy nowych samolotów ślądzą na cele lotnicze wszystkie swoje oszczędności. Wobec małości tego rodzaju ofiar powzięły z nich powstanie kwoty. Tuzna bez wzruszenia czytał listy dzieci, których bezopiekuństwa i szczerą miłość świadczy o tym, że aż tym dziećcom nie dyktował, że to co plan i co odnawiać jest dawać ich serc. Tak na przykład jedna z chłopczyń odparowała jedyną swoją piątą podkładkę, zegarek - nagrodę za dobre zdany egzamin.

- Czy są tacy, którzy wzięli maly udział w subskrypcji?

- Wobec wielkiej ilości punktów subskrypcyjnych nie mam jeszcze dokładnych danych. Mamy jednak parę dni czasu do momentu zakończenia subskrypcji. Jestem głęboko przekonany, że wielki kapitał, który dotychczas zachował się dziwnie opieszale subskrypcji P.O.P. w odpowiedzialnej wysokości.

Przyuszczam, że dostawców w Polsce nie będzie. Są natomiast mordercy, którzy z tych czy innych względów odkładają spełnienie obowiązku na ostatnie dni. Zrzęca 5 mow przelonych się, czy są w Polsce ludzie, dla których sięwa dostarczanie amali jest obowiązk. Jeżeli nie są to takie jednostki, to kontrola społeczna ja słowna i służyć jako powściągnąć będą do nich bardzo skutne.

Pragnę jeszcze dodać, że Pan Marszałek Edward Świątyłyśki kierując się tym samym duchem subskrypcji i co parę dni składam Marszałkowi Wodźnowskiemu o postępach subskrypcji P.O.P.

swawy - 50 rubli ros. w złocie; od p. Zygmuntą Madziarowskiego z Warszawy - złoty zyciel i 1.200 złotych gotówkowy;

od p. Jochanna Brunnera z Warszawy - 100 dolarów - amerykańskich w złocie i czek P. K. O. na zł 2.534,43; od p. Antoniego Masza z Tomaszowa

Polacy w Brazylii podpisują Pożyczkę Przeciwlotniczą

RIO DE JANEIRO, 3.5. - PAT. - Na pierwszą wiadomość o rozpisanie Pożyczki Obrony Lotniczej, opodatkowanej się samorzutnie jednorozowo urzędnicy poselstwa R. P. w Rio de Janeiro do wysokości 10 proc. poborów poza normalną subskrypcją. do jakiej są zobowiązani

CI, CO PODPISALI POŻYCZKĄ LOTNICZĄ

Rada Adwokacka w Warszawie, która już z funduszu Warszawskiej Kasy Adwokackiej i subskrybowala P. O. P. na sumę zł 50.000 (suma ta została całkowicie wpłacona gotówką w dniu otwarcia subskrypcji) donosi, że do dnia 27 kwietnia br. członkowie Kasy subskrybowali pożyczkę na sumę zł 594.268, w czym adwokat samostanowił w Warszawie na kwotę 271.500 zł, a dalsze świadczenia wpływają licnie.

Cheć niewiść członkom Kasy subskrypcji pożyczki Rada Adwokacka postanowiła, że obliżacja P. O. P. będą przyjmowane na pokrycie zaliczek z czas do dnia 31 marca 1939 r. składka na fundusz zapasowy pomniejszanych pod warunkiem wykazania się dowodami

Małowieckiego - 2 obrączki złote i obliżacja 5 proc. państwowej pożyczki komercyjnej na zł 100;

od p. Stanisława Skalskiego z Warszawy - 2 aparyty od odczytywania map. Wzrosty obywateli zostały niezwłocznie przekazane na Fundusz Obrony Narodowej.

unędnicy M. S. Z. także z niebezpiecznej i niezamożnej kolonii polskiej w Rio de Janeiro popłynęli składki, które daly już w kilka dni ponad 3.500 milirębów. Składki płyną dalej. Także osady w stacjach Parana, Rio Grande do Sul, Santa Catharina nie pozostają w tyle.

stwierdzającym subskrybowanie danych obliżacji pożyczki przez płatnika.

Pracownicy biura Rady Adwokackiej w Warszawie subskrybowali pożyczkę na sumę zł 48.340, przekraczając normy.

Podkomisat lekarzy P. O. P. rozesłał dla celów ewidencji do wszystkich lekarzy, zamieszkałych na terenie Warszawy, deklarację, że pomocą której pożyczkę może obowiązek zawiadomienia podkomitetu o wysokości subskrypcji, sumy na P. O. P.

Podkomitet wyzwa pp. lekarzy, którzy dotychczas nie nadawali powyższej deklaracji do jak najszybszego wypełnienia i przesyłania jej do podkomitetu, Warszawa, Koszykowa 37.

Ofiary na dozbrojenie armii nadesłane na ręce p. prem era

Do ręk przesa Rady Ministrów gospodarskiego wpływy

nastawionej ofiary na dozbrojenie armii. Od dr. Józefa Lejańcowskiego z War-

Obchód Święta Narodowego 3 Maja

wypadł w Białymstoku i województwie imponująco

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze, obchód święta 3 maja rozpoczął się onegdaj capstrzykiem orkiestr i propagandowym przejazdem po ulicach miasta samochodów z młodzieżą szkolną, która z okazji „Tygodnia PMS” nawoływała społeczeństwo do ofiar na Dar Narodowy 3 Maja.

Właściwe uroczystości trójciomajowe odbyły się wczoraj. Domy i balkony udekorowane chorągiewkami narodowymi, w

licznych oknach wystawowych portrety P. Prezydenta R. P., Marszałków Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza. Prawie we wszystkich oknach (nalepki na Dar Narodowy.

Już o godz. 9 rano na wózek przy kościele — pomnika św. Rocha, gdzie odbywała się zbiórka oddziałów wojskowych, bułców PW, organizacji, związków i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi oraz szkol średnich i powszechnych. — podążyły

niezliczone tłumy, które zapelniały następnie ul. Marszałka Piłsudskiego i przyległe do kościoła św. Rocha.

O godz. 10.30 odbyła się msza św. polowa, którą celebrował ks. dziekan Cbodyko, a podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dyrektor Hałko.

Po nabożeństwie nastąpiło przekazanie w darze dla Armii sprzętu wojennego, który wzięła specjalna delegacja p. gen. Kmicic-Skrzydłowskiemu. Dary stanowią: 2 c. k. m. z koniami i całkowity wyposażeniem od kolejarzy węgla białostockiego i robotników huty szklanej; 2 c. k. m. od gimnazjum im. Sienkiewicza i gimn. mechanicznego; 1 ręczny karabin maszynowy i 20 maszek gazowych od pracowników warsztatów kolejowych w Starosielcach. W krótkich żołnierskich słowach podziękował w imieniu Armii p. generał, po czym w towarzystwie p. wojewody Ostaszewskiego przyjął defiladę.

A jednak Żydzi nie dopisują

Spółczesność polskie wylądnie z tego konsekwencje

Tylko dwa dni pozostały do subskrybowania pożyczki przeciwlotniczej. Dnia 5 bm. upływa bowiem ostatni termin, kiedy można jeszcze wywiązać się z obywatelskiego obowiązku.

Większość sum wpłynęła już do instytucji przyjmujących pożyczkę. Można tedy już zorientować się jakie warstwy społeczne stanęły na wysokości zadania, a które zupełnie zawiody.

Jedną da się stwierdzić niezłomie. O ile niedota żydowska i mniej zamożni Żydzi spełnili naogół swój obywatelski obowiązek, o tyle Żydzi finansisci, fabrykanci, właściciele kamienic i wielkich przedsiębiorstw ograniczyli się do ułamkowych świadczeń.

Z zestawienia procentowego udziału w subskrypcji wynika, że na terenie województwa białostockiego Żydzi subskrybowali zaledwie 15 procent sum przewidzianych przez Komitet. Ta dysproporcja między faktycznymi możliwościami finansowymi Żydów, a świadczeniami obywatelskimi jest szczególnie raziąca w Białymstoku.

Zyjący np. z obstalunków rządowych przemysł białostocki asygnował na pożyczkę mniej aniżeli urzędnicy zatrudnieni w Urzędach Skarbowych i Przemysł białostocki ma zresztą w tym względzie swoją tradycję. Przy zbieraniu w swo-

im czasie funduszy na Dom Ludowy inwalidzi wojenni dali więcej niżeli cały przemysł białostocki.

Dlatego też jeżeli w ciągu tych dwóch ostatnich dni żydowski stan posiadania nie wykazuje dobrej woli społeczeństwo polskie wylądnie z tego wiaściwie konsekwencje.

Obozy wypoczynkowe w bieżącym okresie letnim

W roku bieżącym zarząd główny pracowniczego t-wa oświatowo-kulturalnego im. St. Żeromskiego organizuje obozy wypoczynkowe (wczasy letnie) dla świata pracy zrzeszonych w Z.P.Z.Z. i P.T.O.K-u.

Obozy te zorganizowane będą w następujących miejscowościach:

- W Jastarni I: Legionowo Morskie od 1.VI do 30.VIII br.
 - W Jastarni II L: Legionowo Moraskie od 15.VI do 30.VIII.
 - W ok. Wielkiej Wsi Hallerowo od 15.VI do 30.VIII.
 - W Zaleszczykach od 1.VI do 15.X.
 - Na Bukowinie od 1.VI do 30.VIII.
 - N i jez. Narocz od 15.VI do 30.VIII.
 - N i jez. Trockim od 15.VI do 30.VIII.
 - W maj. Uholec N i Horyniem (Polesie) od 15.VI do 30.VIII.
- Dla osób wyjeżdżających z rodzinami zostanie przygotowany szereg wsi, położonych w różnych częściach Polski, a

przede wszystkim nad morzem, w pow. żywieckim i okolicach Zaleszczyk.

Koszty związane z pobytami na obozach utrzymane będą w granicach możliwości normalnego budżetu pracownika i nie przekroczą zł. 29 — za 12 dni od osoby.

Poza kosztami wymienionymi obowiązywać będzie koszt przejazdu koleją przy zniżce 75 proc w obie strony.

Reflektanci na obozy wypoczynkowe (wczasy letnie) winni się zgłaszać do zarządu Pracowniczego T-wa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego oddział w Białymstoku ul. Pierackiego 10, I piętro w godzinach od 18 do 20 we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Przypuszczać należy, że świat pracy we własnym interesie doceni podjętą akcję przez P.T.O.K. i w sposób godziwy, z pożytkiem dla własnego zdrowia wykorzysta tegoroczne urlopy.

Z Teatru Miejskiego

W czwartek 4 bm. w Teatrze Miejskim objazdowy teatr wojewódzki daje dwa przedstawienia. O godz. 4.30 po cenach popołudniowych po raz ostatni zostanie wykonana swięta najnowsza komedia Nie-wiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia” w doskonałym wykonaniu pp. Gozdeckiej, Jasnorzewskiej, Krótkowskiej, Bogusławskiego, Cysztrowskiego, Domańskiego, Kozłowskiego, Osto-Suskiego, Rokossowskiego, Utoika. Reżyseria Wł. Czengerego, dekoracje W. Ujejskiego.

stawiona, trzymająca w nieustannym napięciu sztuka Ayn. Randa „Kto zabił?”.

Sztuka z aplauzem przyjmowana przez widownię, jest w najlepszym znaczeniu sensacją teatralną, zarówno dzięki swej formie i treści jak i pomysłowej reżyserii dyr. Czengerego. Udział w sztuce — „rozprawie sądowej” bierze cały zespół teatru, z tym że nawet epizodyczne role wykonywują czołowi aktorzy teatru.

Dekoracje projektował W. Ujejski.

Zjazd delegatów Wojew. K-tu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą

Pod przewodnictwem p. wojewody Ostaszewskiego odbył się z udziałem około 50 delegatów z Białegostoku i terenu województwa zjazd Wojewódzkiego K-tu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą.

Referat ogólny o opiece nad dziećmi wygłosił p. Łopatta delegat Min. Opieki Społecznej po czym załatwiono sprawy bieżące i organizacyjne oraz zmie-

niono kilka punktów dotychczasowego statutu.

Podając powyższe do wiadomości naszych czytelników, sadzimy, że nowy zarząd Wojew. K-tu nadadzie nam dodatkowo sprawozdanie z wykonanego budżetu i bilans za rok 1938-39, budżet na rok 1939 i 40 oraz plan pracy i inne ciekawsz dane z działalności K-tu

„ROLNIK” BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 7, tel. 9 06

POLECA i pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych nasiona pastewne, roślin, szarych, kwiatowe i trawy. Narzędzia rolnicze, ogrodnicze i pszczelarskie, węgiel szlachecki, przróbki wosku na węgiel. Środki chemiczne do walki ze szkodnikami w sadzie i polu. Nasiona sztuczne. Dla udogodnienia Sr. Klienteli za minimalną opłatą wyposzczamy opryskiwacze oraz posyłamy fachową obsługę.

Pamiętaj, że jakość bije cenę!

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Dr. med. MICHAŁ JAGODOWSKI
b. dyrektor sanatorium w ZAKOPANEM
specjalista chorób płucnych
przeprowadził się z Zakopanego do Białegostoku
Ordynuje od godz. 10-12 i od 4-6
GABINET RENTGENOLOGICZNY do DIAGNOSTYKI
SCHORZEŃ KLATKI PIERSIOWEJ
Branicznego 1 m. 22. Telefon 12-32

Spółdzielnia Ogrodnicza BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 5.
Posiada na składzie:
Nasiona warzywne i pastewne, zakwalifikowane przez stację oceny nasion przy S. G. G. W. — Narzędzia ogrodnicze i chemikalia. Gwarantuje solidne załatwienie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w naszej spółdzielni.
Fachowe porady na miejscu. Cenniki na żądanie

Czy znasz zadanie L.O.P.P.?
Przypomnij sobie nalot bombowy na Białystok

Nowoofarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych
Józefa Kopaszewskiego
Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98
poleca po cenach konkurencyjnych
wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne, albumy, pióra wieczne, ołówki automatyczne, — papeteria ozdobna i wiele innych. —
Specjalność: naprawa piór wiecznych.

SWIAT Dziś niebywały podwójny PROGRAM
SHIRLEY TEMPLE w swoim najnowszym pięknym filmie
Mała Miss Broadway Początek 5, 7, 40 i 10
Film przygód i emocji w krasie wiecznych lodów
Włóczęgi północy
— w rol. gł. —
DEL CAMBRE
Początek 6, 20 i 9.

Kino „PAN” Początek 6, 8, i 10
Ceny od 54 gr.
Nowy, rewelacyjny film polski według naci-kawszej powieści;
T. DOŁĘGI—MOSTOWICZA

TRZY SERCA
W roli głównej ulubienica ekranu
Elżbieta BARSZCZEWSKA
w rolach pozostałych L. Panczewiczowa, Z. Lindorówna, J. Pichelski, A. Zabczyński, A. Zelwerowicz, T. Białoszczyński i inni.
Reżyseria M. WASZYŃSKIEGO. Muzyka Z. WIEHLERA.
Trzy serca — To wstrząsający dramat, ilustrujący wzruszające przeżycia trojga młodych ludzi.

Coś zadeklarował — jak najrychlej wpłać
Bo nie sztuka przyrzec — ale trzeba dać

Grozi zabiciem
Brzostek Józefa (Kraszewskiego 9) zameldowała policji, że Lipski Paweł (Stoleczna 19) grozi jej na tle porachunków osobitych zabiciem.

Kino „POLONIA”
CENY OD 25 groszy Początek 6
Sensacja — Zemsta — napięcie — Groza w filmie pt.

WŁADCA PRERII
w roli głównej bohaterki
William BOYD

Kino „GRYF”
CENY OD 25 groszy Początek 6
Małena Dietrich
Herbert Marshall

w wielkim filmie miłosnym
ESKAPADA

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 1-12

Czy jesteś członkiem LOPP?

Dyrekcja Białostockiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego
niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, iż w wykonaniu § 87 statutu Towarzystwa nizej wyszczególnione nieruchomości, położone w Białymstoku, zostały wystawione na sprzedaż przez publiczne licytacje, które odbędą się w lokalu Towarzystwa, Białystok, ul. Rynek Kościuszki Nr. 17 w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa: pierwsza w dniu 15 czerwca 1939 r., a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga dnia 30 czerwca 1939 r. Licytacja rozpoczyna się o godz. 12:00 w południe.

Objaśnienia i warunki licytacyjne zostały dołączone do ksiąg hipotecznych odpowiednich nieruchomości, o ile takowe posiadają uregulowaną hipotekę i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku, lub w biurze Towarzystwa.

1	2	3	4	5	6	7	8
115 345	260	Ajzenstadtowie Izrael i Pinchus. Be- loch Mojżesz—Aron	Kupiecka 19	2,044.25	5,375.73	43,459.32	7,564.31
142 306	594	Two Węglowe J. J. Kamieniecy Sp.	Sienkiewicza 31	1,091.77	12,276.15	6,283.49	1,321.31
11	1305	Perelstjejn Mojżesz z o. o. w Katowicach	Ogrodnowa 9	1,504.62	271.31	3,140.62	—
134 323	1608	Goldszmidt Dawid	Sosnowa 74	720.—	188.91	1,529.89	336.96
116 346	401	Gmina Wyznaniowa Żydowska w Białymstoku	Nadrzeczna 14	3,370.14	1,591.43	32,000.32	5,586.77
26 313	1762	Kleinberg Szaja i Rejzla	Kaluszyńska 6	229.05	147.62	1,952.27	230.57
33 65	1744	Zachariasz Jankiel—Ber	Sw. Janska 11	2,700.—	129.02	1,867.39	—
72 327	1114	Grochowska Sora i Klementynowska Dwjeira	Zelazna 3	273.—	165.91	2,376.68	336.98
77	1179	Kramer Abram	Sw. Janska 7	486.—	—	2,461.56	—
112 319	778	Liebfeld Bronisława vel Brucha	Czarna 4	660.—	134.56	2,970.85	221.70
28 341	1766	Gelman Newach i Chaja	Wisniowa 5	690.40	113.28	655.67	203.96
89 309	1775	Łozowski Chaim	Kożanaka 5	514.50	278.60	2,786.59	407.92

Wjaśnienia rubryk: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i numer domu, 5) Obszar w metrach kwadrat, 6) Suma zaległych należności w ratach i wydatkach, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem odsetek zwłoki z rat i wydatków, należności skarbowych i komunalnych oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji. 7) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

Uwaga: Licytacja rozpoczyna się od sumy należności objętej rubrykami 6, 7 i 8. Należności, objęte rubrykami 7 i 8 mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty w rubrykach 6, 7, i 8 podane są w złotych.

Popularny „Włoskowie”
SZCZEPKO i TONKO a z nimi:
STĘPIÓWNA, SIELAŃSKI, GROSSÓWNA, FERTNER, WYSOCKA
W czującym filmie muzycznym **„WŁOCCZĘGI”** Sukces polskiej kinematografii
DZIS o godz. 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵, w „APOLLO”
Ceny miejsc od 54 gr.

NA KANWIE

Śmirno

i rychtyk

— Kto ja jestem z zawodu? Ja jestem, wysoki sędzia, technik nie-dokładny.

— Co to znaczy? Był pan na politechnice?

— Pracowałem nie byłem, ponieważ ukończyłem 5 oddziałów edukacji porażecznej i również przeszkolenie gozowe. Wiek jako człowiek humanitarny i aktualny tych panów wszystkich nie znalazłem bo sądziałem wówczas rozseparowany samotnie przy płocie i żadnego aspektu ani do tych co są oskarżone przez tego pana, zarówno i tego pana, którego ja oskarża nie mogę mieć.

— Proszę opowiedzieć, co pan widział i jak się ta awantura zaczęła.

— Mogę opowiedzieć te całe memorandum, bo od początku do końca te kordegarde obserwowałem.

— Otóż te trzej: ten pan wysoki rudy, ten w sakpalcie i ten na żyda podobny pilni tronki wysokokole razem i konsumowali o ile mnie cko nie zmiliło gonienie. Te dwa znów panowie również przy innym stole posilali się wódką, ale żadnego paktu ani impasu pomiędzy nimi, a tamtymi panami nie było.

— Ten zaś pan czyli skarżący tych wszystkich o jego pobicie zajmował sobie swój trzeci stół pod piecem jednakże posiadał w tym przedmiotowym momencie zachowanie jednostronne równowagi i już był wyraźnie w ultimatum nieprzytomny trzętliwości, ponieważ pilni te gorzale bez żadnej gresji.

— Co to znaczy?

— Bez zakąski czyli jedne literalki pod drugie. No i uodrocnie te literalki jemu w końcu zaszkodziły i uderzył całym flakiem do głowy, bo słyszałem, jak sam do siebie gadał a gadał i kulaktem w stol walil.

— A co mówił?

— Nie mogę tego nadmienić do kładnie i biletostrajnie, ale mrucał se takie mu austriackie godanie, jak to wstępowy, wysoki sąd w.

— A co ci panowie przy tamtych 2 stolikach?

— Te panowie, i owszem nie mogę powiedzieć, żeby nie pilni na ostre tempo i mieli na surowiec alkoholowy fajny rynek zbytu czyli spust. Ale o ile sie rozchodzi o dyplomację czyli o zakończenie równowagi i o punkt neutralizacyjny, to, Boże broń, było sie bez prowokacji spokojnie powszechnego i zdrowego.

— Te panowie gołili swoje wódkie w pokojowej pracy i ekonomicznym rozwoju.

— Włec jakże się to wszystko zaczęło?

— Anormalnie i ukasztowanie. Pan Owicki czyli ten pan oskarżający najpierw podszedł do jednych i wziął jem kraczo, choć przecież miał swoje, ale oni nie, powiedzieli jaszcz: „proszę bardzo”. To on znówiła tamnym zabrali solniczkę i tyż jemu dali.

— Włenczas ten pan Owicki zrobił sie czerwony adźał z haka wieszaki i podszedł do tych trzech i powiedział: „Włytka stąd bo mnie sie ten stolik spodoba”.

— Te panowie sie roześmiali i ten w sakpalcie pan powiedział: „Idź pan z

Autobusy w Gdyni

Tabor za mały — brak garaży

Kwestia komunikacji miejskiej w Gdyni anaiduje bardzo często głosne echa na łamach prasy. Aby wady ten problem można było omówić rzeczowo, trzeba w pierwszym rzędzie zadać sobie sprawę o układzie komunikacji w Gdyni i możliwościach rozwiązania komunikacji w obecnych istniejących warunkach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsze rozplanowanie Gdyni, przecięcie miasta głównymi torami kolejowymi, że przejazdy pod i nad torami, wąskie główne arterie uliczne — to wszystko nie stwarza możliwości łatwego rozwiązania tego ważnego problemu, który nazywa się komunikacją w mieście.

Gdynia rozciąga się w wąskiej linii na przestrzeni prawie 20 kilometrów od Kolbeka aż po Cisowę, Obłazę i Okazywie. Na całej tej przestrzeni mieszkają ludzie, którzy interesami czy pracą związani są z dwoma centralnymi punktami: śródmieściem i portem.

Już na ile tych kilku uwag wiadać, że w planie komunikacji miejskiej Gdyni, trzeba w pierwszym rzędzie mieć na uwadze, że gros ludności trzeba dowieźć do tych dwóch punktów neutralizacyjnych, a w tych warunkach komunikacja w samym śródmieściu spada na plan drugi.

Komunikacja autobusowa w Gdyni jest więc wybitnie dojazdowa, łącząca odległe przedmieścia z centrum miasta. I tutaj stwierdzić trzeba, że charakter tej komunikacji nie ulegnie szybko zmianie, a raczej będzie jeszcze silniejsze powiązanie z przedmieściami, wolałymi o coraz sprawniejsze powiązanie z centrum miasta i portem. Jako głównymi ośrodkami życia gospodarczego Gdyni. Linie wybitnie śródmiejskie mimo licznych prób nie przystają się, a istniejąca data dość duże deficyty. Dominująca więc ilość linii ma za zadanie połączenia przedmieść ze śródmieściem, przy czym, na pewnych odcinkach trasy linie te spełniają rolę linii śródmiejskich.

Dużą przeszkodą w rozwoju linii jest brak dostatecznej ilości połączeń ulicznych w stałe budujące się Gdyni i przedzielenie miasta na dwie połowy torami kolejowymi. Istniejące obecnie zaledwie dwa przepusty pod torami kolejowymi,

powrotem w swoje miejsce, bo można pan być okupowany na zdrowie”.

Włenczas pan Owicki chciał grzmotnąć tego w sakpalcie wieszakiem, ale sie zebrał w kołkie i te trzech i te dwa i jak pan Owicki na tego z wąsami nie zamierzył, wyprawił jemu w sojuszu we spółkę manto czyli napor.

— Przecież pan pierwszy wszedł je awanturę.

— Może być, że i tak ale jak ja jestem pod pełnym gazem, to nie lubię żeby kto przeciw mnie ojrakę odstawiał. U mnie włenczas musi być śm. rno i rychtyk!

— Sę jednak nie uwzględnił specyficznych właściwości natury pana Owickiego i skazał go na pokutę w areszcie.

Ar.

utrudniają możliwości powiązań komunikacyjnych, a w szczególności uniemożliwiają racjonalne powiązanie śródmiejskie.

Na marginesie tych potrzeb drogowych dla komunikacji w mieście, należałoby jeszcze i brak dostatecznej ilości placów do nawracania autobusów i już dzisiaj warto pod-

ważać obecny nie pozwala na uruchomienie więcej linii, ani na zgęszczenie ruchu, bo rozkład jazdy obliczony jest, według możliwości, wprost z matematyczną dokładnością. W 1937 r. zrobiono bardzo duży wysiłek dokupując 7 wozów, z których wszystkie poszły na powiększenie stanu taboru, bowiem dzięki wy-

czynniki specyficzne, nie spotykany gdzie indziej — to jest brak właściwych garaży.

Wystarczy przejechać się po całym mieście, aby przekonać się naocznie na jakie niebezpieczeństwo narażony jest tabor, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie dla ruchu publicznego. Autobusy stoją, dosłownie, na szosie łączącej Gdynię z Gdańskiem. Wystarczy powiedzieć, że na 33 wozy zaledwie 15 znajduje pomieszczenie pod dachem. Autobusy nocują więc pod gołym niebem, a stan ten powoduje dotkliwe straty, wynikłe z dodatkowych kosztów benzyny, oliwy, malowania itd. Te dodatkowe koszty wynoszą już dzisiaj około 50.000 zł, a przeciętne w związku z rozwojem linii autobusowych w mieście o ile nie zaradzi się słu, koszty te będą wrosłać z każdym rokiem.

Niełatwy, brak własnych funduszy uniemożliwia budowę odpowiednich garaży, bo potrzebna na tę inwestycję kwota waha się około 1.000.000 zł. Dotychczasowe starania o pożyczkę nie dały pozytywnych rezultatów.

Zagadnienia garażowe nie rozwiązuje wybudowanie jakichś szop, czy dachów, bo to, co najbardziej niszczy labor, to nie jest śnieg czy deszcz, ale konieczność nocowania w zimie. Dachy zaś oraz szopy nie rozwiązują kwestii ogrzewania. Nie rozwiążą one również problemu warsztatów, które mogą być urządzone tylko po normalnych garażach. Budowa więc jakiegokolwiek

łonej pracy warsztatowej nie został wycofany z obiegu ani jeden wóz. Zrobiono to dużym wysiłkiem finansowym i technicznym, bo nie ma tutaj ani właścicieli garaży, ani odpowiednich warsztatów.

O zużyciu wozów trzeba specjalnie w Gdyni mówić nieco więcej, gdyż poza normalnymi wpływami na zużycia wozów, jest jeszcze w Gdyni

kreślić, że o ile w planie zabudowy miasta place takie nie zostaną przewidziane, to niektóre działości nie otrzymają nigdy dogodnych połączeń komunikacyjnych. Obecnie mankament ten daje się już we znaki i warto na ważny ten szczegół zwrócić uwagę.

Niemniej ważnym jest, że poszczególne ulice Gdyni, ze względu na swoją minimalną szerokość, mają bardzo słabą zdolność przepustową.

Wszystkie przedmieścia mają już regularne połączenia z miastem o częstotliwości zależnej od ruchu na poszczególnych trasach. Poza tymi liniami miejskimi, otwarte zostały w ub. roku dwie stałe linie dalekobieżne do Kartuz i Kościerzyny. Linie te mają niezwykłe ważne znaczenie dla zacieśnienia stosunków gospodarczych między Gdynią, a najbliższym zapleczem.

Jeżeli chodzi o cenę biletów autobusowych w Gdyni, to nie są one wygórowane, a przeciętny wpływ na jednego pasażera-kilometr wynosi na linach miejskich 7,7 gr podczas gdy w Warszawie wynosi 10,4 gr. Długość jednak niektórych linii (dochodząca do 12 km) powoduje, że Gdynia ma dużą ilość biletów strefowych, a cena biletu za przejazd na całej długości linii wygląda dość wysoko.

Tabor autobusowy w porównaniu do potrzeb Gdyni jest zupełnie niewystarczający. W sezonie letnim, to jest w okresie największego zapotrzebowania, ilość wozów, potrzebna do możliwości normalnego rozkładu jazdy, wynosi 30 wozów. Pozostaje więc na rezerwę ruchu, wyliczając oraz konieczne przeglądy i remonty wszystkich 5 wozów tj. 10% stanu taboru.

Już tutaj warto powiedzieć, że przy wspaniałe urządzonej garażach i warsztatach autobusów berlińskich, na samą rezerwę ruchu ilości jest 15% stanu taboru. Z porównania tego wiadać, jak bardzo ciężkim zadaniem jest w Gdyni utrzymanie dla komunikacji miejskiej sezonu letniego, przy obecnym stanie taboru i potrzebach ruchu. Stan

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.



Dziś Gdynia poszczycić się może wspaniałymi nowoczesnymi gmachami.

prognostycznym byłoby niczym innym, jak wyrzuceniem kłkunastu czy kilkadziesiątu tysięcy złotych w błoto.

Budowa garaży z warsztatami jest więc jednym z najważniejszych i najtrudniejszych problemów do rozwiązania dla komunikacji autobusowej w Gdyni.

Majątek miasta nie powinien niszczyć, a kredyty na ten cel powinny się znaleźć. Usprawnić komunikację, a kwestia odpowiednio utrzymanego taboru nie jest również obojętna i ze względów obrony państwa.

(8)

Powstaniec z 1831 roku

żyje w Małopolsce

Czy staruszek się nie myli?...

Ciekawe szczegóły ze swego długiego życia opowiada sędziwy mieszkaniec powiatu leskiego w Małopolsce środkowej Ignacy Szuba.

Daty swego urodzenia nie pamięta, ale mówi, że było to jeszcze za czasów Marii Teresy, co oczywiście jest najzupełniej nieprawdopodob-

ne, gdyż 'a cesarzowa Austria żyła w czasach rozbiorów Polski.

Jastarnia w kwiatach

Miła niespodzianka dla letników

(DZ) Jeziorozczal i dawniejsi goście Jastarni nie poznają w tym roku swego kąpieliska.

Prócz skromnego lasku z karłowatych sosenek pomiędzy torami kolejowym a morzem, nie mogła Jastarnia dawniej poszczycić się żadną zielenią. Również niezmiernie trudno było otrzymać jakiegokolwiek kwiaty, mroźny mól i jakichś bezimiennych chwastów, które kaszubskie gospodynie hodują w swoich miniaturowych cgródkach.

W 18 roku życia wzięto Szubę do wojska austriackiego. Brał udział w wojnie z Rumunami i w walkach koło Czerniowiec. W jakimś czasie potem udał się do Warszawy, gdzie wstąpił do powstania polskiego (1830) z Wilhelmem i Erazmem Leżaczynskimi z Łoboszi, z Józefem i Franciszkiem Tyszkowskimi z Wokłoczka i hr. Mackowskim z Jeziorzan, pow. Buczacz. Brał udział w bitwach koło Warszawy.

Obecnie Jastarnia postanowiła dać swoim letnikom nawet to, co zdawałoby się najtrudniejsze do zdobycia — kwiaty.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Ar.

Walcząc z naporem fal Scott, ciągle podtrzymując Annę, podszedł ku mostkowi. Z trudem i wielkim niebezpieczeństwem dostali się na mostek, ale w tej chwili ogromna ściana wodna zwała się na okręt, który zadłogał w posadach i ze zgrzytem uderzył o dno, podczas gdy część mostku, ze schronem od wewnątrz oderwała się i rozprysła w drzazgi. Wreszcie okręt spłynął z mielizny, niebezpiecznie przechylony na prawą, martwy w swoich ruchach.

— Przebrnięliśmy piasek — rzekł Scott z przerażeniem. — Mój Boże, jakie fale! Nigdybym nie był pomyslał, że w ujściu rzeki bywa tak wzburzone morze. Co teraz zrobimy?

— Kapitan Ames wróci po nas, jeżeli wie, że jesteśmy na „Sligo”. Musi wrócić. Musimy mu dać jakiś sygnał. Spiesz się spiesz!

— „Nadzieja” jest po drugiej stronie pisków. Nie może do nas dopłynąć. — rzekł Scott z rozpaczą w głosie. — Nie możemy się spodziewać, że poświęci okręt dla nas dwójga. Jesteśmy zdani na pastwę fal, a do tego zaczyna się odpływ.

Martwy statek pod ich nogami obrócił się gwałtownie pod wpływem szalewa.

— Czy nie moglibyśmy znaleźć jakiejś latarni albo latarki elektrycznej?

— Jeżeli pokój nawigacyjny nie jest zupełnie ogolony ze wszystkiego, powinna w nim być latarnia. Poczekał tu. I na głos Boga nie ruszył się.

Zbliżył się do miejsca, gdzie była drabina, ale miejsce było puste. Drabinę porwał fale.

— Nie ma drabiny! — krzyknął. — Zeskoczcie. — Zeskoczył na pokład, odszukał kabinę, która służyła za pokój nawigacyjny i na biurku znalazł otwarte pudełko, w którym była mała latarnia z reflektorem. Szukał przy sobie zapalnik, ale przypomniał sobie, że i tak byłoby mokre. Może znajdzie zapalnik w kabine. Ale wszystko,

A. D. DIVINE POWIEŚĆ

GOSPODA NAD RZEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

co było ruchome, zostało rzucone na podłogę i wyniesione zaraz przez pierwsze fale.

Ze szłości wsunął latarnię do kieszeni i wyszedł znów na mostek, na który dostał się przez nadbudówkę przy pomocy podstawy kompa.

— Mam latarnię. — powiedział do Anny, — ale nie znalazłem ani jednej zapalki.

— Tak długo — rzekła Anka z wyrzutem. — Daj mi tę latarnię. Można ją zapalić bez zapalaka. Kapitan Ames pokazał mi, jak się to robi. Po prostu zdejmujemy wieszak i pociera się o. widzisz?

Buchnął płomień z pioropuszem błętego dymu. Anka podniosła latarnię wysoko nad głowę, żeby oświetlić jak największą przestrzeń. Scott, jakby wiedzący jakimś tajemniczym instynktem, spojrzął na morze, po odwiecznej stronie.

— Łódź ratunkowa przewróciła się do góry dnem! — Zawołał. — Mój Boże... Wszyscy pognęli.

— Patrz. — krzyknęła Anna. — Rek! ta wyleciała w górę, ku zachmurzonemu niebu rozszarpała się w miliony zielonych gwiazdek.

— To sygnał dla łodzi ratunkowej. Wuj Henryk pierwszy dopłynął do nas. Patrz, i on zapalił latarnię z reflektorem. Ale... Tak, on oddało się od nas, wypływa na morze... — Musi opłynąć ławicę płaskową — uspokoił ją Scott. — Wróć po nas. — Myślisz? — zapytała zmęczonym głosem.

statek zszedł z mielizny. Od tego, czy „Nadzieja” znajdzie ich w porę, zależało ich życie. Jeżeli mu się udało okręt zakotwiczyć, prawdopodobieństwo ratunku będzie nieco większe.

Dno statku musiało być uszkodzone. Ames powiedział przecie, że „Sligo” to stare pudło, pamiętające bardzo dawne czasy. Zużyte płyty ochronne nie wytrzymały naporu i uderzeń o dno. Nawet gdyby mu się udało dotrzeć do pompy i gdyby wiedział, jak je wprawić w ruch, prawdopodobnie nie było już teraz pary w kołach i bunkier jest zalany wodą.

Wreszcie nakłonił się na jakieś przejście między rumowiskiem. Przez cały czas musiał przebieierać się po omacku. Deszcz rozpadł się ponownie. Noc była ciemniejsza niż poprzednio. Z rozpaczą postępowal naprzód powoli, odgarniając pływające odłamki drzewa. Wreszcie namacał i rozpoznał koło kompresora, ale było przyciśnięte całym ciężarem zwalonego masztu.

Przez dłuższą chwilę walczył desperacko, ale bez żadnego wyniku. Wreszcie, z okrwawionymi rękoma, wrócił po pochylony pokładzie i wszedł na mostek zupełnie wyczerpany.

— Udało ci się? — zapytała Anna.

— Nie — odpowiedział, starając się mówić głosem obojętnym. — Ale to nie ma znaczenia. Wuj Henryk musi wrócić po nas, gdy tylko dopłynie do latarni w Sunk Head. Nie może przecież przepłynąć mielizny. Mój plan w ogóle był pomysłony.

— Ty głuptaś — rzekła Anna głosem, który nagle stał się tkliwym. — Przypuszczam, że chciałeś ukryć przede mną fakt, że idziemy na dno. Ale ja i tak wiem o tym. Odkąd stąd odszedłeś, zamurzyliśmy się sporo. Dno podczas zderzenia musiało się rozdrzeć, jak torba papierowa.

— A więc wiesz? — Scott uśmiechnął się w ciemności. — Jesteś odważna.

(d. c. d.)

BOMBY Z... POZYWIENIEM



Podczas wojny zachodzi nierzadko potrzeba zaopatrywania w żywność drogą powietrzną. Na zdjęciu — pilot angielskiego samolotu umieszcza bombę, zawierającą paczkę żywnościową.

Prawda o której wciąż musimy pamiętać

Zwartość moralna narodu decyduje o zwycięstwie

Wojna współczesna posiada nieznane w dawnych wojnach a wielce niebezpieczne dla narodu momenty. Oto, jeżeli dawać wystarczająco, że rycerstwo, wybrani i najpełniej synowie kraju, szli na rozprawę z godzącym w całość państwa wrogiem, a na-rod ograniczał się do dania idącym ducha i zaopatrzenia ich w broń i żywność, to teraz i społeczeństwo musi być przygotowane do obrony.

Jedną z najstraszniejszych broni w roku nieprzyjaciela podczas wojny, zmierzającej do obawiedlenia przeciwnika jest propaganda. Jest to broń zupełnie nowa i po raz pierwszy usiłowano ją zastosować na większą skalę podczas wojny światowej. To niewinna na pozór forma swawolania przeciwnika okazuje się czynnikiem niemiernie strasnym w skutkach od bomb czy dynamitu. Nie ma w tym twierdzeniu żadnej przesady, bo teźeli środki wybuchowe działy na niszczenie ciała fizyczne, to podobnie działa umiętna propaganda na psychikę ludzką.

Propaganda — to słowo, to plotka, która dociera zawsze do celu, by krząszc entuzjazm, wywołać niechęć, depresję i niezadowolone, pogniebi patriotyzm i sprawić, by zarówno żołnierze jak i obywatel ustosunkował się wrocz wrogo do faktu wojny, ułatwiając nieprzyjacielowi jej szczęśliwe dla niego zakończenie.

Wojna współczesna posiada nieznane w dawnych wojnach a wielce niebezpieczne dla narodu momenty. Oto, jeżeli dawać wystarczająco, że rycerstwo, wybrani i najpełniej synowie kraju, szli na rozprawę z godzącym w całość państwa wrogiem, a na-rod ograniczał się do dania idącym ducha i zaopatrzenia ich w broń i żywność, to teraz i społeczeństwo musi być przygotowane do obrony.

Taktyka wojny totalnej przesunęła granicę ha. i okropów daleko w głąb kraju i ruszając działania wojenne na cały kraj i całe społeczeństwo. Wprawdzie pociski karabinowe i armatnie będą docierały tylko do żołnierzy, ale i ona broń, niemiernie groźna uderzać będzie w cały naród.

Dzięki niezwykłemu rozwojowi lotnictwa i broni pancernej najbardziej choćby oddalony od frontu miasteczko i wieś narażone będą na naloły samolotów nieprzyjacielskich i zagony czołgów, samochodów pancernych, desantów spadochronowych czy zagony kawalerii. Zagony, naloły, desanty spadochronowe kryją w sobie poważny sens, bo służą do osłabienia, a nawet złamania ducha bojowego narodu, który widząc nieprzyjaciela popada w panikę i jest psychicznie niezdolny do dalszej wojny.

Propaganda — to słowo, to plotka, która dociera zawsze do celu, by krząszc entuzjazm, wywołać niechęć, depresję i niezadowolone, pognebi patriotyzm i sprawić, by zarówno żołnierze jak i obywatel ustosunkował się wrocz wrogo do faktu wojny, ułatwiając nieprzyjacielowi jej szczęśliwe dla niego zakończenie.

Wojna współczesna posiada nieznane w dawnych wojnach a wielce niebezpieczne dla narodu momenty. Oto, jeżeli dawać wystarczająco, że rycerstwo, wybrani i najpełniej synowie kraju, szli na rozprawę z godzącym w całość państwa wrogiem, a na-rod ograniczał się do dania idącym ducha i zaopatrzenia ich w broń i żywność, to teraz i społeczeństwo musi być przygotowane do obrony.

Taktyka wojny totalnej zaleca bombardowanie wielkich skupisk ludzkich. Ludność cywilna zbombardowanych ośrodków staje się źródłem niepokojów we własnym państwie. niekiedy jest do zakoficzenia wojny i przyjęcia upokarzających choćby warunków. Bez przesady można powiedzieć, że najpoważniejszą niebezpieczeństwem, o ile naród nie jest zdolny do wykazywania w chwaleńciękich i docydujących nieletniego odporu moralnego. Faktem jest np., że gdy pierwsze szeregi Niemców toczyły jeszcze w 1918 r. zawzięty bój, zdobywając tym na czyny pełne bohaterstwa, w tym samym czasie wewnątrz kraju szalała już rewolucja i domagano się powszechnie pokoju.

Właściwą wartość propagandy oceniono dopiero podczas wojny światowej. Odczuł ją najbardziej nie

Właściwą wartość propagandy oceniono dopiero podczas wojny światowej. Odczuł ją najbardziej nie

Właściwą wartość propagandy oceniono dopiero podczas wojny światowej. Odczuł ją najbardziej nie

Właściwą wartość propagandy oceniono dopiero podczas wojny światowej. Odczuł ją najbardziej nie

Kącik informator dla Pań

PAN EDWARD B. ZDUŚSKA WOLA. Jeśli miałeś Pan o wskazówkach, jak rozróżnić meble w dwóch pokojach, a których jeden duży, a drugi nieco mniejszy? Chciałby Pan dwa łóżka oddzielić od reszty pokoju, który by przez to zyskał na estetycznym wyglądzie. Pwa Pan nadszła, na jaki kolor pomalować dwa pokoje? I jakie meble wstawić na niewielkim gabarecie, przylegającym do mieszkania? Przecież supczą szufladę, że łóżka nie „ubierają” mieszkanca. Sypialnię należy urządzać w większym pokoju, wstawić tam jak najmniej mebli, niech płaca wchłaniają jak najlepiej powietrze, które może zapachnąć wola przetrwać. Chciałby Pan oddzielić łóżka przetrzymać z jasnym. Czy nie byłoby jednak lepiej przedzielić go prosto pokój jakiej szuflady, a w miejsce łóżka układać się materac, który do woli można by rozwinąć, na metalowym lub jesionowym drążku. Niech wyłożyć sypialni pokój, tam też służy osobną kłimę: jeden na podłogę, dwa za ścianą. Ołomana, łustra, etażerki, kształtowane naczynia, ozdoby i dopinaczki. Firanki można dać z białym, nerkiny lub z białej organdy i z falbankami, lecz, uprzedzam, że ten ornam

material jest bardzo trudny do grania. Trochę miłych, osobistych gadzin, kilka ładnych poduszek stworzyć mogą przyjemne wnętrza, nawet przy tych meblach, które już Pan posiada. Na ganbu dwa łóżka lub dwa krzyskowe łóżka jak najwięcej kwiatów i jakichś stoliczek powinny wystawić w sypialni.

PANI JANINA S. JAWORZNO. Opisuje Pani rozkład swego mieszkania i rozmieszczenie mebli, które uważam za zupełnie dobre i nie w nich zmieniać nie trzeba, względnie zmienić wystarczy meble, gdyż jeden mebel nie dopasowy do całości sprawia wrażenie intruza. Chciałby Pani nabyć taki uniwersalny mebel: kredens - biblioteczka - biblioteczka, więc przy Panu o wymiarach 150x200. Taki sprzęt powinien być o linach naprzestrznych bez żadnych ozdób, rzeźb itp. Myślę, że znajdzie Pani na odpowiednim miejscu, nie zmieniając nic w dotychczasowym układzie. Proszę Pani również nabyć „stolik - lampę” i płytę Pan „czy to modne” i nie „szalony”. Nie mogę nie koniecznie powiedzieć nie wiedząc o jakiej lampie i na jaki użytek mebla. Różne użyteczne jest zawsze na miejscu.

Piąta niedziela ligowa

Pod znakiem Derby...

Cracovia straciła wreszcie pierwsze w tegorocznych rozgrywkach punkty. Stało się to na boisku ligowym gdzie Cracovia nie tylko straciła dwa punkty, ale też straciła dwa punkty. Tyko lodzianie postępowali w swym dorobku... 0 punktów z takim samym postępowaniem... przyniosła chybą też dość długi. W najbliższą niedzielę wyjeżdżają lodzianie do Lwowa, gdzie na pewno nie zdołają laudować. Młodzież pogoni zaopiekują lodzianom.

Union Touring zaprzęcił jedną z najlepszych okazji do zdobycia punktów. Gracem lodzian była słaba Warszawa i zdobyła dwa pierwsze punkty. Tyko lodzianie postępowali w swym dorobku... 0 punktów z takim samym postępowaniem... przyniosła chybą też dość długi. W najbliższą niedzielę wyjeżdżają lodzianie do Lwowa, gdzie na pewno nie zdołają laudować. Młodzież pogoni zaopiekują lodzianom.

Garbarnia w Warszawie dowiodła, iż A. K. S. nie zrezygnował z zajęcia czołowego miejsca. Porównywanie poszczególnych formacji może nas doprowadzić do pozytywnego rezultatu, gdyż A. K. S. nie boi się obcego boiska. W brance wyższość Mrugały nie może być chyba kwestionowana. Obrony są równe. Dowiodłszy, że równoważność twardości, bojowości i siły obrony śląskiej. W pomocy Warta ma wybitną przewagę. Dantelek, choć daleki od normalnej formy, mając obok siebie Lisę i Sobkowicką więcej chyba dokonają niż młody Hasenbeck z Bentkowskim i Karyniotkiem. W linii napadu znów równe siły. Szerfke i Gendera, mają odpowiedników w Wostaiu i Piontku. Z pozostałych napastników na lepsze noty zasłużyli sobie Ślązacy Pytel i Pochopin. Walka będzie zaciekła.

W naszym roku Warta wygrała w starcie 4:3, ale na Śląsku została rozgromiona 0:4. I w Warszawie odbędą się derby. Polonia dotąd spisywała się lepiej, niż Warszawa, która po zdobyciu pierwszych punktów zdobyła może chęć do walki i apetytu na dalsze punkty. Zaskorzyły wynik (na Stadionie Wojska Polskiego) dowodził wyższości Warszawianki na początku sezonu. W tym roku będzie chyba inaczej.

Zadziwka walka dwu lokalnych rywali wzbudzić powinna wielkie zainteresowanie wśród sportowców stolicy. Należy wyrazić życzenie — abyśmy wychodzili z boiska po meczu zadowoleni, bo przecież przedwzięliśmy się przed naszymi oczami kwiat stołeczny piłkarstwa.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9:30 zbiórkę na przystanku WTW. Następnie nabieżstwo w kościele św. Trójcy na Soku, po czym powrót na przystanek WTW i przemówienie z ręką międzyklubowego komitetu organizacyjnego i prezesa WTW. Z ręką podniesienia bandery na przystanku WTW. W tym celu przybędzie łódź na trasę z Czerniakowskiego w dół rzeki. Otwarcie przystąpił Syreny, jak już donosiśmy, odbędzie się w następną niedzielę dn. 14 maja.

OSTATNIE Sensacyjki sportowe

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W dniach 6 i 7 m. walczyli AZS z Cracovią. W pierwszym meczu zwyciężył AZS, w drugim Cracovia.

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA ITALII. Rzym, 3.5. — W trzecim etapie kolarskiego biegu dokola Włoch, na trasie Genova - Piza, dystans 187 km, zwyciężył Cenielli. W czwartym etapie na trasie Pizo - Grosseto, dystans 150 km, zwyciężył Sapometti. W piątym etapie zwyciężył Cenielli. W szóstym etapie zwyciężył Cenielli.

OTWARCIE SEZONU WIOSŁARSKIEGO W WARSZAWIE. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9:30 zbiórkę na przystanku WTW. Następnie nabieżstwo w kościele św. Trójcy na Soku, po czym powrót na przystanek WTW i przemówienie z ręką międzyklubowego komitetu organizacyjnego i prezesa WTW. Z ręką podniesienia bandery na przystanku WTW. W tym celu przybędzie łódź na trasę z Czerniakowskiego w dół rzeki. Otwarcie przystąpił Syreny, jak już donosiśmy, odbędzie się w następną niedzielę dn. 14 maja.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9:30 zbiórkę na przystanku WTW. Następnie nabieżstwo w kościele św. Trójcy na Soku, po czym powrót na przystanek WTW i przemówienie z ręką międzyklubowego komitetu organizacyjnego i prezesa WTW. Z ręką podniesienia bandery na przystanku WTW. W tym celu przybędzie łódź na trasę z Czerniakowskiego w dół rzeki. Otwarcie przystąpił Syreny, jak już donosiśmy, odbędzie się w następną niedzielę dn. 14 maja.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9:30 zbiórkę na przystanku WTW. Następnie nabieżstwo w kościele św. Trójcy na Soku, po czym powrót na przystanek WTW i przemówienie z ręką międzyklubowego komitetu organizacyjnego i prezesa WTW. Z ręką podniesienia bandery na przystanku WTW. W tym celu przybędzie łódź na trasę z Czerniakowskiego w dół rzeki. Otwarcie przystąpił Syreny, jak już donosiśmy, odbędzie się w następną niedzielę dn. 14 maja.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego w Warszawie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego. Program uroczystości przewiduje o godz. 9:30 zbiórkę na przystanku WTW. Następnie nabieżstwo w kościele św. Trójcy na Soku, po czym powrót na przystanek WTW i przemówienie z ręką międzyklubowego komitetu organizacyjnego i prezesa WTW. Z ręką podniesienia bandery na przystanku WTW. W tym celu przybędzie łódź na trasę z Czerniakowskiego w dół rzeki. Otwarcie przystąpił Syreny, jak już donosiśmy, odbędzie się w następną niedzielę dn. 14 maja.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z KRAJU I Z Zagranicy

OTWARCIE SEKCYJ MOTOROWEJ CWS. W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

WIEŚCI Z zagranicy

BOLONIA, 3.5. — Szwajcarska rozegrała w Bolonii międzynarodowy mecz tenisowy z Włochami, przegrywając 0:6. Wynik ostatniego dnia to: Cencielle (W) pokonał Monetta 6:2, 6:0, 6:3. Para włoska Teroni - Quinrivalle zwyciężyła Szwajcarów Fischer - Spizer 6:2, 6:5, 6:4.

PRAGA, 3.5. — W międzymiastowym meczu zapalniczym Wiedeń - Praga zwyciężyła drużyna Prag w wysokim stosunku 6:1. Walka rozegrano stylem grecko - brytyjskim. W spotkaniu reprezentacji obu tych miast w podnoszeniu ciężarów zwyciężył Wiedeń w stosunku 1702,5 kg. : 1520 kg.

AMSTERDAM, 3.5. — W Holandii utworzona została narodowa drużyna kolarska, trenowaną przez kierownika będącego mistrzostwa świata van Vliet i van de Vijver. W skład drużyny narodowej weszli: Derksen, Smits, Moeke, van den Heiden, van Gelder, Urook, Evers, Grotes, Miller, van Leperen i Lobberget.

HELZINKI, 3.5. — Prezydent Finlandii Kallio oficjalnie objął protektorat nad igrzyskami olimpijskimi 1940 r. Trybuna olimpijskiego stadionu w Helsinkach zostały porażone drugą powiększone i obecnie zdolne są pomieścić 60.000 widzów.

BRUKSELA, 3.5. — W międzymiastowym meczu hokeja zwyciężyła drużyna Niemiec pokonawsza Belgię 3:0.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sekcji motorowej CWS. Uroczystość poprzedzona została pokazem w kościele na Kamionku, po czym po świętym mszynie a ks. przeł. de Ville wygłosił chętnośćowe przemówienie. W uroczystości otwarcie udział wzięli 15 kandydatów jednokrotno umundurowanych członków klubu, 36 motorystów i 8 samorządów Flak 509.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I. CZWARTEK, 4.5. Godz. 6:30: „Kiedy ranne”. 6:35: Gimn. 6:50: Muz. 7:00: Dzień, por. 7:15: Muz. 8:00: Aud. dla szkół. 11:00: „Jak to na Mazowszu” — poranek dla szkół powszechnych w oprac. Tadeusza Mayznera. 11:25: Muz. 11:30: Aud. dla poborowych. 11:57: Sygnał czasu i hejnał. 12:05: Aud. pol. 13:00: Rozmowa technika z młodzieżą — przep. Wacław Frenkiel. 15:15: „Echo mocy i chwały”. 15:30: Muz. obiad. w wyk. Ork. pod dyr. Adama Hermana. 16:00: Dzień, popoł. 16:05: Wad. goep. 16:20: Praca społeczna wsi — odczyt dla młodzieży licealnej, wygł. Włodysław Rodwan. 16:40: Ork. mendelinistów „Kaskada” pod dyr. Adolfa Czerniewskiego. 17:00: Piosenka zbiera młód — pod wygl. Axel Sierma. 17:10: Koncert solistów. 17:50: „Chłodnictwo — szkaradnia gospodarki żywnościowej” — pod wygl. inż. Andrzeja Radolifski. 18:00: Piosenki George'a Gershwna. 18:20: Sport jęzdziecki — pod. 18:30: Ludwíg v. Beethovena Trio op. 70 Nr 1 D-dur. 19:00: Budujmy silne lotnictwo. 19:20: Koncert rozrywk. 20:00: Aud. dla wsi. 20:15: Koncert rozrywk. 20:35: Aud. inform. 21:00: „Wzręcz muz. u Kartowiczów” — audycja literacko-muzyczna w oprac. dr Jerzego Młodziejewskiego. 21:45: Wiedza i książka: „O książce „Młodzież sięga po pracę”, wygł. Jerzy Michałowski. 22:00: Muz. tan. 22:55: Przegląd prasy. 23:00: Ost. wiad. dzień. wiecz. 23:05: Koncert muz. pod kier. wykł. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorz Fiteberga z udziałem Ireny Dublańskiej.

W Katowicach pod dyr. Leopolda Janflego. 17:45: Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18:00: Instrumenty do śpiewu solo i w zespole. 18:15: Transmisja fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa: Polska — Holandia, spraw. W. Trojanowski. 18:30: Teatr Wybrański „Białystok” — słuchowisko Stefana Kleczyńskiego. Muzyka Tadeusza Szewskiego. 19:10: Koncert rozrywk. 19:45: Odczyt wojkowy. 20:00: Aud. dla wsi. 20:15: D. c. koncertu rozrywkowego. 20:35: Aud. inform. 21:00: Pioski Sibellusa w wyk. Janiny Hubertowej. Przy fort. prof. L. Urstein. 21:15: Koncert muz. węgierskiej z Filharmonii Warszawskiej w wyk. Ork. Filharm. Warsz. przy udziale Ernesta Dohnanyego. 22:50: „Kwintety ciemne” — fragmenty z nowej powieści Zygmunta Kisielewskiego. 22:50: Muzyka. 22:55: Przegląd prasy. 23:00: Ost. wiad. dzień. wiecz. 23:05: Wied. z Polski w jęz. francuskim.

WARSZAWA II

Godz. 14:00: Orkiestra Zw. Zawodowego Muzyków Chrześcijań pod kier. Tadeusza Kwicinińskiego. 15:00: Utwory operetkowe — koncert rozrywk. 16:00: Koncerty brandenburskie. 16:40: Wied. sport. 16:45: Parę informacji. 16:50: Kącik solistów: Śpiewa Irene Gołębiewska. Przy fortip. Sergiusza Nadgryzowski. 17:10: Ulica, którejda przeszłość wlosna — felieton Bolesława Wysławskiego. 17:25: Życie kult. stolicy. 17:35: Program na jutro. 17:40: Muz. tan. 21:05: Muz. lekka i tan. 22:00: Psychologia a zawod — odczyt wygl. dr Janina Budkiewiczówna. 22:20: Koncert solistów. 23:00: Muz. tan.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 20:00: Zapowiedź stacji i dziennik. 20:05: Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 20:55: Zapowiedź stacji i program na jutro. 21:05: Program Warszawski II.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY

PIĄTEK, 5.5. Godz. 18:00: Hilversum II. Konz. popularny. 18:30: Budapest II. „Walkina” op. Wagnera. 19:00: Florencia. Muz. rozrywk. 19:30: Sztokholm. Konz. rozrywk. 20:00: Hamburg. Konc. dla młodzieży. 20:30: Paryż. Konc. muz. symfonicznej. 21:00: Rzym. „Wieczór muzyczny”. 21:40: Strassburg. „La dochette” op. komedia Duni. 22:00: Monie Cmeri. Muz. taneczna. 22:30: Wiedeń. Muz. lekka i taneczna. 23:00: Drottich. Muz. taneczna. 23:00: Hilversum II. Muz. organowa. 24:00: Sztutgart. Konz. nocny.

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I

PIĄTEK, 5.5. Godz. 6:30: „Kiedy ranne”. 6:35: Gimn. 6:50: Muz. 7:00: Dzień, por. 7:15: Muz. 8:00: Aud. dla szkół. 11:00: Aud. dla szkół. „Matka Marszałka — audycja z okazji „Dnia Matki” w oprac. Czesławy Rzeszowskiej. 11:25: Muz. 11:30: Aud. dla poborowych. 11:57: Sygnał czasu i hejnał. 12:03: Aud. pol. 13:00: „Hokus, pokus, dominicus” — aud. dla młodzieży w oprac. Jerzego Gerzabka. 15:20: Poranek sport. 15:30: Muz. obiad w wyk. Ork. Rozal. Wileńskie pod dyr. Włodysława Szczępanińskiego. 16:00: Dzień, popoł. 16:08: Wied. goep. 16:20: Rozmowa z chorymi, ks. kapelana Michała Rejss. 16:35: Sonety na wiołenczelę i fortip. 17:10: Przegląd nowych wynalazków — pod wygl. dr. Konstana Jodko - Narkiewicz. 17:25: Pioski w wyk. Męskiego Choru Nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym



Nowe gniazdo orłów - lotników

wije społeczeństwo m. Łodzi

14 samolotów ćwiczebnych rozpoczyna służbę

(T) Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbyła się we wtorek uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej szkoły pilotów L. O. P. P. im. Żwirki i Wigury, zorganizowanej staraniem zarządu lotniczego okręgu wojewódzkiego L. O. P. P.

Na uroczystości przybyli kilkunastu tysięcy mieszkańców Łodzi, Rudy Pabjanickiej i okolic.

Na lotnisku ustawili się kompanie honorowa wojska ze sztandarem i orkiestra. Przed ustawionymi 14 samolotami, otworzonymi składek pilotów przez społeczeństwo łódzkie, zajęli miejsca w szeregu uczniowie pierwszego kursu nowej szkoły pilotów.

Na lotnisko przybył gen. Berbecki - komisarz generalny P. O. P. w towarzystwie dowódcy O. K. gen. Thommée, gen. Zahorskiego. Jednocześnie lądował samolot z Warszawy, wiozący dyrektora departamentu lotniczego Min. Komunikacji płk Wiedena.

Uroczystość zabrał prezes zarządu okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. płk dypl. Bolesław, który wokalnie w przemówieniu na okoliczność społeczeństwa łódzkiego. Podziękował też sterom gospodarczym łódzkim za zebranie 400.000 zł na cele szkoły pilotów i dalszą rozbudowę lotniska w Lublinku.

Po przemówieniu przy dźwiękach hymnu narodowego na moście wciągnięto flagę.

Następnie przemawiał przewodniczący lotniczego komitetu przemysłowego F. O. N. prezes łaby przemysłowo-handlowej gen. Maciszewski, który podniósł wyczał gen. Berbeckiemu czek na 200.000 zł, jako pierwszą ratę daru lotniczego komitetu przemysłowego F. O. N. na rozbudowę lotniska i zagospodarowanie szkoły.

Po przemówieniu gen. Maciszewskiego zabrał głos wicemarszałek gen. L. Berbecki.

PRZEMÓWIENIE GEN. BERBECKIEGO

„Wódz Naczelny, Marszałek Smigły-Rydz - mówił gen. Berbecki - zwrócił szczególną uwagę swoją jako kierownik sił zbrojnych na całościowy budzie armii polskiej, na bohaterkie lotnictwo. W początkach smażę wojennych pierwszą rolę swą odegra bohaterkie lotnictwo - pierwsze zwycięstwa będą dziełem lotników. Od tego, jak ono stanie twardo u granic Rzeczypospolitej, jak ono podkrośli zdecydowaną wolę narodu, od tego zależy będzie nasze zwycięstwo. Dlatego Wódz Naczelny powołał do czynu cały naród, aby dopomógł rozwinąć się lotnictwu, aby dał armii skuteczną broń przed atakami wroga - artylerię przeciwoziemską. Dlatego wzięliśmy do wykonania plany budowy lotniczej.

Kto próbuje dać - podwójnie daje. Dlatego podziękowanie należy jest ludzkom, którzy odpowiedzialnie ofiarnie na apel Naczelnego Wodza, nie specjalnie takimi, jak wy, coście uproszili jego wierzanie - fundując przed tym szkołę lotniczą i samoloty. Uproszając jego dyktando, myślał patriotyczną wykładnicie naprzód.

Szkola ta będzie naszą dumą, szkołą setki lotników rocznie i asystantów szeregów wspaniałego, bohaterkiego lotnictwa polskiego.

Gen. Berbecki zakończył swe przemówienie złożeniem podziękowania lotniczemu komitetowi przemysłowemu F. O. N. i ofiarodawcom samolotów na ręce prezesa gen. Maciszewskiego. dow. O. K. gen. Thommée, za troskliwą opiekę nad pracami L. O. P. P., wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta R. P., Wodza Naczelnego Marszałka Smigły-Rydz, bohaterkiej armii polskiej i jej całościowego hufca lotniczego, wreszcie na cześć Łodzi. Okrzyk owocynie podchwycyły tłumy.



Wiosna. W ciepłych promieniach słońca bieleją już kwitnące drzewa.

„Wojsko Polskie w grafice”

Wystawa w „Domu Żołnierza” w Poznaniu

(E) We wtorek uroczystość otwarcia wystawy p. t. „Wojsko Polskie w Grafice”, nad którą protektorat objął marszałek Smigły-Rydz i prymas Hiłond.

Na otwarciu wystawy byli: dowódca O. K. gen. Knoll w obecności gen. Włada, wiceprezesa Zarządu.

leskiego, przedstawiciele władz i sier artystycznych. Wystawa mieści się w hoku i sali reprezentacyjnej „Domu Żołnierza” i obejmuje plakaty, książki i inne wydawnictwa związane z walkami o niepodległość. Jest to również kilka pięknych rzeźb.

Kurczy się las na... Polesiu

Trzeba na gwałt obsiewać nieużytki

(pl) Polesie, które zdawałoby się winno mieć olbrzymie obszary lasne, ma ich bardzo mało, coraz mniej. Od roku 1921 obszar lasny zmniejszył się o 184.000 ha i obecnie wynosi 502.000 ha lasów prywatnych. Lesistość zaś całego terenu wojew. poleskiego (lasy państwowe i prywatne) wynosi 20 proc. ogólnej powierzchni.

Złożyło się na to wiele przyczyn.

Przed wszystkim ubyła znaczna ilość lasów w związku z przebudową ustroju rolnego. I tak na likwidację serwitutów - 45 proc., na parcelację - 32 proc. I na akcję scaleniową - 20 proc. Poza tym znaczna ilość obszarów leśnego ubyła wskutek dewastacyjnej gospodarki właścicieli lasów prywatnych.

Dla wyrównania ubytku lasów, rozpoczęto zasiewanie nieużytków.

Znowu opór rodziców - trup dziewczyny

Zakochany ciężko ranny leży w szpitalu

Onegdaj późnym wieczorem na ul. Zamkowej w Śwarzędzu pod Poznaniem huknęły nagłe strzały rewolwerowe.

To 25-letni Marjan Musiał trzyma kulami zranil ciężko 16-letnią Helenę Bęgierną, a następnie wypalił sobie w serce, również ciężko się raniąc.

Obwie leżał w kółkach krwi dość długo, ulica bowiem jest pustą niezabudowaną, rzadko kto o tej porze tamtędy przechodzi.

Dopiero ok. godz. 23 wrócił tu ulką od chorego dr. Kosmala, który też rannym udzielił pierwszej pomocy.

Nie udało się jednak uratować dziewczynę życia, natomiast Musiał przewieziono do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Tragedia zrodziła się na tle miłosnym. Chłopak chciał poślubić ukończoną, czerną na przeszrodzie stałą bezwzględny opór jej rodziców. Gdy nie pomogły perswazyje i prośby zakochanego, targnął się na młode życie Heleny i swoje własne.

Cała seria oszukanych

przez morfinistę z Chorzowa

Lekarze, ksiądz, rzeźniczka, właścicielka sklepu

(P) Sprytny oszust grasował w Chorzowie, naciągając kogo się tylko dało, na lewo i prawo. Wykorzystując tę sytuację, jakos oszust zaczął się do mieszkanka jej córki, oświadczając że przynosi od matki „pozdrowienia z więzienia”, zjednując sobie uludnymi słowami zaufanie córki.

Oszustka w pewnym momencie zaproponowała jej przechadzkę po mieście, przy czym wykusiła od niej

z umowy na dostawy wyrobów młynowych dla szpitala.

W ten sam sposób postąpił także w składzie nabiałów Elżbieta Koryczkovej.

Grube pieniądze Przedzerek zażądał w pp. Ceglarków, do których przyszył „wysłany przez ich syna”, studiującego w Krakowie. Oświadczył on Ceglarkom, że pomagał ich synowi w nauce który dzięki temu zdał egzamin. Ceglarkowie u wierzyli oszustowi i wręczyli mu za fatygę i pomoc 14 zł.

Dalszym oszukany był pewien ksiądz z Chorzowa, od którego pod innym znowu protekstem wyłudził 180 zł.

Gdy jednak zjawił się znowu u pewnego lekarza i starał się wydość od niego gotówkę, ten podejrzewając oszustwo oddał go w ręce sprawiedliwości.

Na rozprawie Przedzerek tłumaczył się, że jest nalogowym morfinistą i to jest powodem dokonywania oszustw, a pieniądze są mu potrzebne, gdyż morfina jest bardzo droga.

Sąd skazał go na 1 miesiąc więzienia.

złoty od lekarzom, że angażuje ich jako lekarzy związkowych i w związku z tym wyładuje od nich po kilka złotych.

Następna jego ofiarą była właścicielka sklepu rzeźniczego Maria Gola ze Starego Chorzowa, od której pobral na opłatę stempiową w wywa 18 zł, przedstawiając się jako urzędnik magistratu celem zawarcia

„Pozdrowienie od matki z więzienia”

Sprytnie oszustwo i kradzież

(DP) Mieszkanka m. Lwowa Mandelbergowa przebywa za jakos przestępstwo w więzieniu. Wykorzystując tę sytuację, jakos oszust zaczął się do mieszkanka jej córki, oświadczając że przynosi od matki „pozdrowienia z więzienia”, zjednując sobie uludnymi słowami zaufanie córki.

Oszustka w pewnym momencie zaproponowała jej przechadzkę po mieście, przy czym wykusiła od niej

podstępny sposób klucze od mieszkania.

Gdy znalazły się obie nieco za miastem, oszustka oddała się na chwilę, prosząc swą towarzyszkę aby na nią zaczekała.

Henryka Mandelberg usłuchała jej prośby, a oszustka podążyła do jej mieszkania i skradła tam garderobę wartości około 300 zł, nie pokazała się więcej.

Trzecia wizyta świętokradców

znowu ogłociła kościół Matki Boskiej w Bydgoszczy

(KB) Do kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Śwederowie w Bydgoszczy włamali się złoczyńcy i okradli świątynię.

Wedle informacji zakrystiana J. Maternowskiego, który pierwszy zauważył świętokradztwo, przebieg złodziejskiej wyprawy wyglądał jak następuje:

Złoczyńca otworzył wytrychem drzwi w bocznej nawie, przeszedł

przez kościół przed wielki ołtarz. Tam spłodował tabernakulum, wysypał z puszek wszystkie hostie i porozdeptywał je po kościele.

Włamywacz otworzył następnie drzwi i wszedł do zakrystii. Przeszukał wszystkie szafy i szuflady w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów. Z tabernakulum skradł 2 puszki do hostii oraz jedną z zakrystii i 2 kielichy. Wszystkie te

przedmioty były posłane. Ponadto zrabował 2 srebrne ampułki do wina. Ogólne straty oblicza się na 1.500 złotych.

Po dokonaniu haniebnego czynu udał się do kościoła i rozbił 2 skarbonki drewniane, zabierając z nich drobne kwoty. Żelaznej skarbonki, wmurowanej w filar, nie udało mu się otworzyć. Wielki wyłom w murze świadczy, że chciał jednak skarbonkę tę wyrwać.

Z kościoła wyszedł tą samą drogą, którą wszedł.

Jest to już 3 r. rzędu kradzież w tym kościele. Pierwszą popełniono przed 5 laty, a drugą w zeszłym roku w jesieni. Łupem sprawców padły wówczas jedynie drobne kwoty ze skarbonki.

Zawładomiona o świętokradztwie policja rozpoczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Rezerwa - to trzon armii walczącej. Trzeba, by był on zdrowy, silny i gotowy w każdej chwili. Na tym polu współpracuje z armią ZWIĄZEK REZERWISTÓW.

Krwawą strzelaninę w majątku ziemskim

odpokutują robotnicy folwarczni

Sąd Apelacyjny poznański rozprawywał onegdaj tragiczne zajścia w majątku Tworzymirki pow. śremskiego.

Oto jeszcze w lipcu ub. r. przyjechał do Tworzymirek brat właścicielki majątku, Jerzy Karłowicz. Pomiedzy właścicielką, p. Halną Karłowicz, a dzierżawcą Kłopotowskim panowały bardzo napięte stosunki z powodu zatargów majątkowych. Na tym też tle między p. Karłowicz a dzierżawcą doszło do gwałtownej sprzeczki. Doszło do rękoczynów, po których Kłopotowski wyrzucił rewolwer i strzelił do Karłowicz. Ten upadł i dobywszy rewolweru - strzelił również do Kłopotowskiego. Kula trafiła dzierżawcę w lewe płuco i przebiła tętnicę główną, co spowodowało śmierć.

Obecny przy tym hr. Żółtowski chciał ratować rannych i przywieźć im księdza, oraz pomoc lekarską. Gdy wsiadł do auta - otoczyli go ludzie folwarczni, zwolani przez nie-

jakiego Baranowakiego i ciężko poбили.

Odpowiadali za to przed Sądem Okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej w Śremie Jerzy Karłowicz, Karimierz Baranowski, Szczepan Walczak, Franciszek Grzeszkowiak i Józef Pietrzak. Sąd wyrokem z dnia 30 listopada ub. r. uniewinnił p. Karłowicz, przyjmując, iż działał w obronie koniecznej, a oek, Baranowskiego skazał na rok więzienia, pozostałych zaś oskarżonych po 10 miesięcy więzienia za udział w pobiciu Żółtowskiego.

Od tego wyroku założyli apelację prokurator, jak również sąsiedzi.

Po przemówieniach stron i naradzie Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający uniewinnienie Karłowicz, obniżający zaś kary pozostałym oskarżonym do 6 miesięcy więzienia każdemu.

zostałych zaś oskarżonych po 10 miesięcy więzienia za udział w pobiciu Żółtowskiego.

Od tego wyroku założyli apelację prokurator, jak również sąsiedzi.

Po przemówieniach stron i naradzie Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający uniewinnienie Karłowicz, obniżający zaś kary pozostałym oskarżonym do 6 miesięcy więzienia każdemu.

Zbir spod ciemnej gwiazdy

leży pod kulami policji

Ludność pow. zawierciańskiego odetchnęła z ulgą

(h) Od kilku lat hulał w powiecie zawierciańskim groźny bandyta Eugeniusz Bartoś, który był postrachem ludności okolicznych wsi.

Częste, co tydzień niemal powtarzające się napady na zagrody zamorskich gospodarzy, skłoniły organa śledcze do zasadzek na zbir, jednak przez długi czas był on nieuchwytny, gdyż w ostatniej nieraz chwili zdołał wywijać się z rąk, by znowu dać znać o sobie nowym napadem bandyckim.

Do ostatecznej rozgrywki między bandytą a policją doszło w ub. niedzielę. Organa śledcze dostały wiadomość, że Bartoś ukrywa się w stodole Piotra Boronia w Zawadach pod Żarkami.

Otoczywszy stodołę policjanci wezwali bandytę do poddania się. W odpowiedzi na wezwanie Bartoś zasypał policjantów gradem kul rewolwerowych, raniąc w czoło posterunkowego Piankę.

Na strzały bandyty odpowiedzieli policjanci strzelaniem z karabinów. Po przeszło godzinnej palbie, w pewnej chwili bandyta zamilkł, wówczas policjanci wtargnęli z czterech stron równocześnie do wewnątrz

gdzie na śłomie znaleziono zwłoki bandyty, przeszyte kilkoma kulami. Zwłoki bandyty zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich. Znaleziono dwa rewolwery i około 300 naboł oraz 130 złotych w bilonie i różnej wartościowe przedmioty, jak pierścionki i łańcuszki złote, które niewątpliwie pochodziły z kradzieży.

gdzie na śłomie znaleziono zwłoki bandyty, przeszyte kilkoma kulami. Zwłoki bandyty zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich. Znaleziono dwa rewolwery i około 300 naboł oraz 130 złotych w bilonie i różnej wartościowe przedmioty, jak pierścionki i łańcuszki złote, które niewątpliwie pochodziły z kradzieży.

15 tysięcy zdefraudowanych

z kasy gminnej w Gnieźnie

Kto winien: sekretarz czy wójt?

(KP) Były sekretarz Zarządu Gminnego w Gnieźnie, Roman Ochociński, oskarżony został o sprzeniewierzenie pieniędzy, które powinien był przekazać do kasy miejskiej.

Był on upoważniony do przyjmowania wpłat, dokonywanych na rzecz Zarządu Gminnego, które powinien był przekazać kasie, zarządem miał obowiązek dokonywania wpłat w związku z zobowiązaniami tegoż Zarządu Gminnego.

W związku z tymi czynnościami, Ochociński dopuścił się nadużyć w ten sposób, że albo nie wciągał tych

wpływów do kasy i nie wpłacił do kasy Zarządu Gminnego, pewnych kwot, albo też fikcyjnie rozchodował pewne kwoty w księgach kasowych.

Użytkowane zaś w ten sposób pieniądze w łącznej sumie 15.678,29 zł oskarżony zużył na własne potrzeby.

Ochociński tłumaczy się że nie księgował wpływów dlatego, że wójt gminy, Szczeciński, polecił mu w ten sposób postępować, by nie ujawniono na podstawie ksiąg faktu pobierania nadmiernych salteków wójta na poczet jego poborów.

Podczas toczącej się obecnie w sądzie okręgowym w Gnieźnie rozprawy Ochociński twierdzi, że był tylko rachmistrzem, a funkcje kasjera pełnił sam wójt Szczeciński.

Należnych kwot z Urzędu Skarbowego na łączną sumę 7.077,43 zł nie podejmował, ani nie kwitował. Kwoty te pobral Szczeciński, których do kasy nie odstał i zużył je na własne cele, gdyż miał dług.

Do Wydziału Powiatowego wpływały anonimy na Zarząd Gminy. Jeden z nich w czasie lustracji pokazał oskarżonemu inspektor sądu strażdowy Kasprzak.

Trop u wejścia na stadion sportowy

Morderca skazany na 9 lat więzienia

(h) Na stadionie sportowym „Warty” w Zawierciu, odbywał się mecz piłkarski, na który usiłował przedostać się bez biletu Tadeusz Karczmarczyk, jeden z zagorzałych „zwolenników” sportu.

Pełniący przy bramie wejściowej służbę członek klubu „Warty”, Marcin Świąt, nie chciał natrzeć wpuścić bez biletu na mecz, wówczas

Karczmarczyk obrzucił go sterkiem wyżłisk, a następnie pchnął nożem rzeźniczym w serce, zabijając Świątę na miejscu.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu, w rozpatrzeniu sprawy skazał zwyrodniałego zwolennika piłki nożnej na 9 lat więzienia.

Karczmarczyk obrzucił go sterkiem wyżłisk, a następnie pchnął nożem rzeźniczym w serce, zabijając Świątę na miejscu.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu, w rozpatrzeniu sprawy skazał zwyrodniałego zwolennika piłki nożnej na 9 lat więzienia.